

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 22 (369) ROK 2015 / CENA 5 ZŁ

**Nowy film
scenarzystów**
„Czarnego czwartku”

SUKCESY
POLSKIEJ
GOSPODARKI
MORSKIEJ

Trefl
w różnych
odstłonach

**Gdańska
Alchemia**
biurowcem
roku w Polsce

**PARK
KONSTRUKTORÓW**
dla przedsiębiorczości

ORŁY
SKŁADAJĄ
ZYCZENIA



PREZYDENT MIASTA WEJHEROWA KRZYSZTOF HILDEBRANDT
ZAPRASZA

31.12.2015
**SYLWESTER
W PARKU**
IM. A. MAJKOWSKIEGO
W WEJHEROWIE

23.00 ■ Rozpoczęcie zabawy sylwestrowej
23.05 ■ DJ Party (lata 70, 80, 90)
23.59 ■ Życzenia Noworoczne Prezydenta Miasta Wejherowa
00.00 ■ Pokaz sztucznych ogni
00.15 ■ DJ Party (lata 70, 80, 90)
01.00 ■ Zakończenie
DJ / Konferansjer: Tadeusz Majkowski

W NUMERZE

NASZE ROZMOWY

- 18 Na początku były puzzle – rozmowa z Kazimierzem Wierzbickim, właścicielem firmy Trefl SA
- 24 Gafako. Firma niegdyś gdańska, dzisiaj gdyńska – rozmowa z Henrykiem Jankowskim, prezesem Zarządu
- 36 Muzyka ma moc koncentracji – rozmowa z wokalistą jazzowym Stanisławem Soyką
- 44 Kaszubscy przedsiębiorcy zintegrowani – rozmowa ze Zbigniewem Jareckim, prezesem Zarządu Kaszubskiego Związku Pracodawców w Żukowie
- 48 Bankiety w pałacu i imprezy w plenerze – rozmowa z Lesławem Wyszyńskim, właścicielem Firmy Gastronomicznej Celebra w Elblągu

AKTUALNOŚCI

- 4 Nowy wojewoda na Pomorzu
- 5 Nagroda Rady Europy dla ECS
- 6 Srebrne Drzewka dla pracowników pomocy społecznej
- 7 Porozumienie na rzecz lasów Parku Krajobrazowego
- 8 100 razy Międzynarodowe Targi Gdańskie
- 10 Kamedyner po kaszubsku
- 14 Park Konstruktorów w Gdyni
- 16 Pomorski Park Naukowo-Technologiczny nagrodzony
- 22 Gdańska Alchemia biurowcem roku w Polsce
- 23 Przez innowacje do sukcesu
- 28 Zarząd Morskiego Portu Gdynia Perłą Polskiej Gospodarki 2015
- 29 Dobry czas Portu Gdańsk
- 30 Fashion Week
- 32 Niezwykła wystawa w niezwykłym miejscu
- 33 Rewolucja w diagnostyce
- 34 78 milionów euro do wykorzystania
- 35 Ogrody Doraco przykładem przyjaznej przestrzeni publicznej
- 38 Nowy zawód – nowe perspektywy
- 39 Bank Zachodni WBK będzie wspierał pomorskie firmy
- 40 Inteligentny rozwój
- 40 Pierwszy statek przy nabrzeżu bułgarskim
- 41 Nauta zbuduje statek rybacki
- 42 Energa sponsorem tytularnym gdańskiego stadionu
- 43 Firma zaangażowana społecznie
- 46 Pomorski Pracodawca Roku
- 47 „Kobiety Gdyni z kraju i ze świata”, czyli kolejne spotkanie kobiet z pasją
- 50 W Malborku o przedsiębiorczości
- 51 Fot. Kosycarz – niezwykle zdjęcia
- 52 U Bryidek w Zakonie
- 53 VS Data zdobywcą nagrody Laur Eksperta
- 54 BOŚ Bank wspiera proekologiczne inwestycje
- 55 Nowy obiekt DHL Express w Porcie Lotniczym Gdańsk
- 56 Fotoreportaż Ligi Mistrzyń Atom Trefl Sopot
- 57 Fotoreportaż Ligi Mistrzów Lotos Trefl Gdańsk
- 58 Dorota Kolak laureatką Róży Gali
- 58 Roman Pionkowski delegowany do funkcji prezesa Zarządu Energi
- 59 Na piaskowej wyspie ptaki będą bezpieczne
- 60 Orły Pomorskie i Orły Samorządu składają życzenia



22



51



58

Zdjęcie na okładce:
Fashion Week Poland 2015
Fot. Sławomir Panek

**MAGAZYN
POMORSKI**

www.magazynpomorski.eu

Wydawnictwo Prasowe „Edytor” sp. z o.o.
81-596 Gdynia, ul. P. Gojawińskiego 3/C/6
tel./fax. 58 629-19-95
e-mail: redakcja@magazynpomorski.eu

Prezes: Grażyna Anna Wiatr
Skład: Maciej Jurkiewicz, www.produktart.com.pl
Zespół redakcyjny: Anna Kwiatek,
Mirosław Begger, Cezary Spigarski,

Barbara Miruszewska, Jerzy Uklejewski, Zbigniew Żukowski
Dział foto: AJF Media, Maciej Kosycarz KFP,
Mieczysław Majewski, Sławomir Panek,
Radosław Michalak, Wikipedia

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku życzymy Państwu
wielu radosnych, niezapomnianych chwil spędzonych wśród najbliższych, dużo miłości, wielu ciepłych wzruszeń.
Niech Nowy Rok przyniesie spełnienie wszelkich, nawet tych najskrytszych marzeń, niech będzie rokiem spełnionych nadziei.*

Redakcja



Dariusz Drelich nowym wojewodą pomorskim

Dotyychczasowy przewodniczący Klubu Radnych PiS w Radzie Powiatu Gdańskiego, w latach dziewięćdziesiątych radny gminy Kolbudy, a następnie członek zarządu gminy – Dariusz Drelich został nowym wojewodą pomorskim. Ma czterdzieści osiem lat, urodził się w Kolbudach, jest mieszkańcem Lublewa Gdańskiego. Z wykształcenia jest ekonomistą; ukończył organizację i zarządzanie na Uniwersytecie Gdańskim oraz studia podyplomowe na Politechnice Gdańskiej, a także w Wyższej Szkole Bankowej. W 2011 roku startował – bez powodzenia – w wyborach do Sejmu z listy PiS.

W działalności publicznej przedstawiał się jako gorliwy katolik i patriota. Uważa, że „Polska zwycięży Różańcem, pod sztandarem Królowej Nieba. Krucjata trwa”. Swoją rolę i misję sprowadza do pilnowania realizacji polityki rządu na Pomorzu oraz przekonywania do niej



mieszkańców regionu. Zamierza przeprowadzić audyt w Urzędzie Wojewódzkim, ale deklaruje, że nie ma żadnej „czarnej listy” i nie ma w planach zwalniania ludzi.

REKLAMA

*Niech czas Świąt Bożego Narodzenia będzie pełen
atmosfery radości, rodzinnego ciepła oraz wytchnienia
od codziennych trosk. Niech będzie pełen zadumy
i nadziei, a nadchodzący Nowy Rok 2016 niechaj
biegnie pod znakiem pomyślności, pokoju
oraz realizacji planów i zamierzeń.*

Jan Kleinsmidt
Jan Kleinsmidt
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Pomorskiego

Mieczysław Struk
Mieczysław Struk
Marszałek
Województwa Pomorskiego



Nagroda Muzealna Rady Europy dla Europejskiego Centrum Solidarności

Nagrodą Muzealną Rady Europy 2016 – która jest jak certyfikat najwyższej jakości – uhonorowane zostało Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku. Przypomnijmy, że w pierwszym roku aktywności ECS w nowej siedzibie przy pl. Solidarności 1 miejsce to odwiedziło trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy zwiedzających. Spośród czterdziestu dziewięciu kandydatur do końcowej rywalizacji przeszły trzy placówki muzealne.

Według Vesny Marjanovic, sprawozdawcy Nagrody Muzealnej w Zgromadzeniu Parla-

mentarnym Rady Europy, posłanki z Serbii, muzeum jest „fascynującym przykładem instytucji kultury działającej na rzecz promocji wolności i solidarności. Wydarzenia, do których się odwołuje, program instytucji czynią z niej forum współczesnej Europy. Z historii związku zawodowego Solidarność udało się stworzyć silne i poruszające źródło inspiracji dla aktywności i zaangażowania obywatelskiego. Centrum łączy historię z codziennością, tworząc pomost między kulturą a demokracją. Dwaście pięć lat po upadku Muru Berlińskiego myśli i postawy zaczynają wznosić nowe mury. Celem Europejskiego Centrum Solidarności jest zapewnienie merytorycznego wsparcia dla organizacji działających na rzecz dobra wspólnego, wolności i praw człowieka”.



Fot. Grzegorz Mehring / Archiwum ECS

Nagroda Muzealna Rady Europy jest częścią konkursu Europejskiego Muzeum Roku (EMYA). Od 1977 roku corocznie nagradzane jest muzeum, które wnosi znaczący wkład w zrozumienie dziedzictwa kulturowego Eu-

ropy i jednoczy czterdzieści siedem państw członkowskich Rady Europy. Wyróżnienie przyznaje Komitet ds. Kultury, Nauki, Edukacji i Mediów Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na podstawie rekomendacji zespołu sędziów.

Zwycięzca otrzymuje na rok brązową statuetkę „La femme aux beaux seins” (dosłownie: „Kobieta z pięknym biustem”) dłuta Joan Miró wraz z dyplomem. Finałowy wybór dokonywany jest spośród kandydatur znajdujących się na krótkiej liście przedstawianej przez jury Europejskiego Forum Muzeów. W ostatnich latach nagrodę otrzymywały MUCEUM – Muzeum Cywilizacji Europejskiej i Śródziemnomorskiej z Marsylii (2015), Muzeum Baksi z Bayburt w Turcji (2014) i Muzeum Liverpoolu w Wielkiej Brytanii (2013).

ECS został uhonorowany przez Komitet Kultury Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy 4 grudnia 2015 roku podczas posiedzenia w Paryżu. Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się w kwietniu 2016 podczas sesji plenarnej Zgromadzenia Parlamentarnego.



„Srebrne Drzewka” dla pracowników pomocy społecznej

Nagroda jest przyznawana za wdrażanie projektów aktywizacji i integracji społecznej oraz tworzenie i rozwijanie wysokich standardów jakości usług świadczonych przez instytucje pomocy społecznej.



Perspektywy rozwoju ekonomii społecznej w województwie pomorskim” to temat konferencji zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski w Gdańsku. W trakcie spotkania nastąpiła uroczystość wręczenia przez wicemarszałek Hannę Zych-Cisoń „Srebrnych Drzewek” – nagród za wybitne i nowatorskie osiągnięcia w roku 2015 w dziedzinie pomocy społecznej. Podczas konferencji przedstawiciele m.in. instytucji samorządowych mówili o działaniach, jakie prowadzone są na rzecz ekonomii społecznej w naszym regionie. Częścią konferencji była także debata na temat przyszłości ekonomii społecznej. W trakcie spotkania odbyła się uroczysta gala „Srebrnego Drzewka”, podczas której zostały wręczone Nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego za wybitne i nowatorskie osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej dla pracowników jednostek

organizacyjnych pomocy społecznej z terenu województwa pomorskiego. Nagroda jest przyznawana za wdrażanie projektów aktywizacji i integracji społecznej oraz za tworzenie i rozwijanie wysokich standardów jakości usług świadczonych przez instytucje pomocy społecznej. Uhonorowane nią zostały osoby, które podejmują m.in. działania z zakresu zapobiegania i rozwiązywania problemów społecznych, aktywizowania i integrowania wspólnot lokalnych na rzecz rozwiązywania problemów społecznych, wspierania działalności sektora ekonomii społecznej, wspierania i promowania wolontariatu, upowszechniania dobrych praktyk z zakresu integracji i polityki społecznej oraz za całokształt pracy w dziedzinie pomocy i integracji społecznej.

Coroczna nagroda ustanowiona przez marszałka województwa pomorskiego ma charakter indywidualny i jest przyznawana w formie pieniężnej oraz pamiątkowej statuetki.

Porozumienie na rzecz lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego Zielone płuca Trójmiasta

Marszałek Mieczysław Struk i Bożena Sikora, dyrektor Pomorskiego Zespołu Parków Krajobrazowych w Słupsku, podpisali w obecności ministra środowiska Macieja Grabowskiego porozumienie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Gdańsku oraz Nadleśnictwem Gdańsk dotyczące współpracy w zakresie działań mających na celu zrównoważony rozwój lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Uroczystość odbyła się podczas gali w Olivia Business Centre w Gdańsku.

Lasy Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, ze względu na swoje położenie w bezpośrednim sąsiedztwie aglomeracji miejskiej, stanowią zielone płuca Trójmiasta. Są one niezwykle cenionym miejscem rekreacji i wypoczynku nie tylko dla mieszkańców Trójmiasta, ale dla całego regionu Pomorza. Są także lasami gospodarczymi, na terenie których realizowana jest zrównoważona gospodarka leśna. Zawarcie porozumienia ma na celu osiągnięcie kompromisu pomiędzy wszystkimi funkcjami, jakie pełnią te lasy, tak by zachować je dla przyszłych pokoleń.

Porozumienie ma na celu wypracowanie zasad współpracy podmiotów odpowiedzialnych za zrównoważone funkcjonowanie tego obszaru, w tym także współpracy z lokalnym społeczeństwem. Ideą tego przedsięwzięcia jest fakt, że lokalizacja tak dużego obszaru na styku z dużą aglomeracją miejską, przy równo-



Marszałek Mieczysław Struk i dyrektor Jan Szramka



Dyrektor Bożena Sikora i Nadleśniczy Marek Zeman

czesnej konieczności łączenia funkcji ochronnych, rekreacyjnych i gospodarczych, wymaga podjęcia wspólnych działań mających na celu zmniejszenie presji urbanizacyjnej na ten teren. Istotne jest współdziałanie w podnoszeniu świadomości mieszkańców i turystów dotyczącej wartości, jakie zawiera park krajobrazowy, ale także ograniczeń, które muszą zostać wprowadzone, aby park ten służył następnym pokoleniom.

Współpraca ta będzie polegać m.in. na prowadzeniu edukacji przyrodniczej i leśnej w oparciu o zasady zrównoważonego rozwoju, weryfikacji sieci szlaków turystycznych i rekreacyjnych na terenie lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego i wypracowania ich jednolitego oznakowania, a także opracowania i przeprowadzenia kampanii informacyjnej na temat lasów Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego oraz przedsięwzięć planowanych na jego terenie.

Sto razy Międzynarodowe Targi Gdańskie Jakość i różnorodność



Spektakularny sukces i feeria międzynarodowego uznania czy żmudne zapełnianie pęczniejącego portfela wydarzeń składających się na kalendarz imprez własnych czy realizowanych przez innych operatorów w gościnnych salach AMBEREXPO?

Pytany o preferencje w strategii rozwoju liczącej niespełna trzy dekady (jubileusz ten przypadnie w 2019 roku) historii Międzynarodowych Targów Gdańskich Andrzej Kasprzak, prezes Zarządu MTG SA, bez wahania wybiera oba warianty łącznie. „Ale zanim osiągniemy ten spektakularny sukces” – dodaje – „realizując misję i statutowe zadania spółki konsekwentnie, budujemy pozycję MTG i AMBEREXPO na krajowym i międzynarodowym rynku wydarzeń o charakterze wystawienniczym, kongresowym czy eventowym”.

Nie do końca oznacza to brak przedsięwzięć, których znaczenie wybiega daleko poza granice regionu. W 2015 roku były to bez wątpienia na przykład Międzynarodowe Targi Kolejowe TRAKO. Niemal szesnaście tysięcy gości branżowych, ponad sześćset wystawców z dwudziestu państw, 20 000 mkw. powierzchni wystawienniczej, 800 m torów do ekspozycji taboru, innowacyjne rozwiązania, nowe technologie, ponad trzydzieści debat, seminariów, konferencji, pokazów i prezentacji, prestiżowe konkursy i liczne premiery. Już po raz jedenasty TRAKO pokazało, że to największe w Polsce oraz drugie w Europie spotkanie branży transportu szynowego, czym po

raz kolejny potwierdziło swoją rangę i renomę. Także coroczne spotkania z bursztynem należą do szczególnie oczekiwanych w wielu regionach świata. Ponad czterystu siedem-



dziesięciu wystawców z osiemnastu krajów wzięło udział w XXII Międzynarodowych Targach Bursztynu, Biżuterii i Kamieni Jubilerskich AMBERIF 2015. Gdańsk odwiedzili kupcy z ponad pięćdziesięciu krajów, bowiem targi te są

adresowane przede wszystkim do właścicieli sklepów jubilerskich, hurtowni i galerii sztuki na całym świecie. Ale temu na wskroś komercyjnemu przedsięwzięciu towarzyszy zawsze wyczekiwane wydarzenie artystyczne targów Amberif autorstwa czołowych polskich kreatorów mody i biżuterii – Gala Bursztynu i Mody AMBER LOOK Trends & Styles. „I ten zmienny mariaż dobrze oddaje charakter naszej działalności” – podkreśla prezes Andrzej Kasprzak. „Pragniemy, by AMBEREXPO było miejscem, gdzie spotykają się zarówno przedstawiciele sfer gospodarczych, jak i kulturalnych, elity biznesu i młodzież oraz dzieci, żeby spotkania miały charakter handlowy, ale i rozrywkowy, edukacyjny i wspomagające planowanie czy procesy budowania strategii działania”.

Nie dziwi zatem, że w dossier Międzynarodowych Targów Gdańskich kończącego się roku znajduje się Europejski Kongres Medyczny poświęcony debacie o szczególnej wadze w kontekście przygotowywanego przez ministerstwo zdrowia projektu ustawy o zdrowiu publicznym oraz dotyczącej możliwości wykorzystania w Polsce środków finansowych z centralnych programów operacyjnych w perspektywie lat 2014–2020. A tuż „obok” także największe targi zdrowia, urody

i sportu w Polsce – Fit Festival, będące ogromną atrakcją dla osób aktywnie uprawiających sport oraz kibiców, miejscem, gdzie można poznać najnowsze trendy, wspólnie potrenować i osobiście spotkać idoli światowej kultury czy fitnessu. Obecność w AMBEREXPO wielotysięcznych tłumów w pełni potwierdziła trafność decyzji o tegorocznej organizacji pierwszej edycji Fit Festivalu. Podobnie jak zainteresowanie kilkunastu tysięcy dzieci, które odwiedzają Wielką Fabrykę Elfów i Świętego Mikołaja, i niezliczone rodziny, które uczestniczą w Targach Gra i Zabawa. Szerokie gremia społeczne wyznaczają sobie spotkanie w AMBEREXPO poświęcone debacie o żywotnych problemach aglomeracji miejskiej podczas Kongresu Smart Metropolis oraz Targów Recyklingu i Ekologii re:Miało, a niespełna trzy tysiące uczestników AMBEREXPO Półmaraton Gdańsk mija linię mety w jednej z targowych hal wystawienniczych...

W dorobku mijającego roku Międzynarodowe Targi Gdańskie mają ponad sto różnego rodzaju imprez. Jeszcze nie tak dawno było to nie do pomyślenia. Niewiele jest takich wydarzeń jak wybudowanie w 2012 roku na wskroś nowoczesnej siedziby Centrum Wystawienniczo-Kongresowego AMBEREXPO, które w tak znaczący sposób wpłynęłyby na rozwój firmy. Właśnie dzięki tej infrastrukturze Międzynarodowe Targi Gdańskie mogą nie tylko rozwijać znane z minionych lat projekty, także poza siedzibą – jak Jarmark św. Dominika czy Jarmark Bożonarodzeniowy, ale podejmować nowe wyzwania zarówno z branży wystawienniczej, organizacji kongresów i konferencji oraz różnego rodzaju spotkań i wydarzeń.

„Załoga Międzynarodowych Targów Gdańskich ciągle poznaje ten niełatwy rynek” – mówi prezes Andrzej Kasprzak. „Z satysfakcją muszę stwierdzić, że prezentujemy coraz większy potencjał profesjonalizmu w realizacji tych tak zdywersyfikowanych zadań. Co ważne – również ich efekty ekonomiczne charakteryzuje systematyczny wzrost. Ale to co najważniejsze” – podkreśla Andrzej Kasprzak – „to fakt, że marka AMBEREXPO jest coraz bardziej rozpoznawalna, a projekty spod tego znaku są utożsamiane z ważnymi, oczekiwanymi przez coraz szersze kręgi wydarzeniami o wysokim poziomie jakości i satysfakcji”.

Roman Kolicki



Nowy film scenarzystów „Czarnego czwartku” i „Układu zamkniętego”

Kamerdyner po kaszubsku



Scenarzyści na planie. Od lewej Michał Pruski i Mirosław Piepka.

Kolejny dzień zdjęciowy. Stoję na planie przed starym domem z czerwonych cegieł i przyglądam się, jak jeden ze scenografów wprawia w otwór po oknie nową ramę z szybą. Ramę wykonano z drzewa balsa. To drewno lekkie i łatwo się łamie, ale po wyłamaniu nie powstają ostre drzazgi, które mogłyby zranić. Rama rozpada się na kawałki. Szyba jest prawdziwa, ale najcieńsza z możliwych. Po zamocowaniu okna scenograf nożem do szkła zaczyna nacinać szybę, tworząc słabo widoczne linie biegnące wzdłuż i w poprzek.

Po co to wszystko? Za kwadrans na plan przyjedzie studwudziestoosobowa ekipa filmowa i około setki statystów oraz aktorzy. Aktorzy wejdą do środka i zasiądą przy stole, by pić wódkę i grać w bałkę, najpopularniejszą kaszubską grę karcianą. Wszyscy poprzedniego dnia napadli na Bazylego Miotkę, „kaszubskiego króla”, nieformalnego przywódcę Kaszubów (postać tę kreuje Janusz Gajos). Ciężko go pobili, spalili furmanek, nieprzytomnego pozostawili w krzewach i uciekli. Rozwścieczeni Kaszubi natychmiast domyślili się, kim są sprawcy. Przyjdą pod dom z drągami, widłami i pałkami, by się zemścić. Może dojść do linczu. Na drabiniastym wozie Kaszubi przywieźli cztery grube powrozy zakończone wisielczymi pętlami.

Otoczenie domu wypełnia się tłumem, rozstawiany jest lekki namiot, w którym znajduje się ekran podglądu. Swój sprzęt ściągają oświetleniowcy, instaluje się Mirek Makowski, dźwiękowiec (nagrywał dźwięk m.in. do oscarowej „Idy”), dwóch mikrofoniarzy, nazywanych tyczkarzami, bowiem operują długimi, często trzymetrowymi tyczkami, na których osadzono mikrofony osłonięte przed wiatrem specjalnym futrem.

Zbliża się Filip Bajon, reżyser filmu. To jeden z tych polskich reżyserów, o których podczas rozmaitych uroczystości i filmowych gali mówi się – mistrz. Kolosalny dorobek filmowy, mnóstwo nagród. Niektóre filmy Filipa można z łatwością przywołać z pamięci: „Aria dla atlety”, „Wahadełko”, „Limuzyna Daimler-Benz”, „Przedwiośnie”, „Poznań 56”, „Magnat”, „Śluby panień-

skie” i najnowszy, czyli „Panie Dulskie”. Jest szefem Zespołu Filmowego „Kadr” i dziekanem wydziału reżyserii PWSFTviT w Łodzi.

Tak się złożyło, że przy realizacji zdjęć do „Kamerdynera” w ekipie jest Bajonów więcej, bo dwóch synów Filipa: Kasper w roli II reżysera i Ksawery, czyli asystent reżysera.

Jest dużo czasu do pierwszego ujęcia, możemy więc cofnąć się w czasie o sześć lat i przypomnieć sobie,

DLACZEGO „KAMERDYNER”?

Będą w tej opowieści same zbiegi okoliczności. W 2009 roku po latach spotkałem się z Mirkiem Piepką. Zadzwonił do mnie, zaproponował wspólne pisanie scenariusza wspólnego serialu telewizyjnego. Zналиśmy się

od lat z pracy w dziennikarstwie, ale potem nasze drogi się rozeszły.

Wciągnęła nas praca nad serialem, bo przecież nigdy wcześniej nie zajmowaliśmy się scenopisarstwem. Napisaaliśmy scenariusze trzech pierwszych odcinków i szczegółowy treatment (streszczenie) kolejnych jedenastu odcinków. Nie miałem akurat nic innego do roboty, po upadku „Głosu Wybrzeża” przechodziłem trudne chwile, nie mogąc znaleźć pracy. Gdy zadzwonił Mirek, pracowałem za 1200 złotych w bibliotece.

Przypadek pierwszy: Gdybyśmy zatrzymali się na serialu, to zapewne już nigdy nie mieliśmyby okazji wręcić się w świat filmu. Mimo różnych starań telewizja publiczna nie była zainteresowana serialem. Powiedzmy to wprost: bez układów w „Warszawce” nikt nigdy z żadnym serialem się nie przebiję. Ale o tym mieliśmy przekonać się później, a tymczasem w trakcie jednej z rozmów zaproponowałem Mirkowi nakręcenie godzinnego filmu dokumentalnego na temat wydarzeń Grudnia 1970 roku w Gdyni. Mirek ma na koncie wiele telewizyjnych filmów dokumentalnych. Przekonywałem go tak zażarcie, że doszło między nami do awantury, ustąpił dopiero, gdy przypominałem mu, że w 2010 roku będziemy obchodzić równą, czterdziestoletnią rocznicę tamtych wydarzeń. Nie wiem, jak potoczyłyby się nasze losy, gdybyśmy wówczas jednak nie doszli do porozumienia. Tak zaczął powstawać scenariusz filmu „Czarny czwartek. Janek Wiśniewski padł”. To jednak temat na zupełnie inne opowiadanie.

Przypadek drugi: Mirek przyznał się, że ma marzenie – nakręcić film historyczny o Kaszubach. Co więcej, już w 2009 roku rozpoczęliśmy wstępną dokumentację historyczną tematu. Mirosław Piepka jest z krwi i kości Kaszubem, całe dzieciństwo spędził na kaszubskiej wsi, a jego ojciec Jan był znanym i cenionym pisarzem i poetą kaszubskim.

Początkowo marzenia Mirka wydały mi się mało interesujące. Kaszubi? A co w tym temacie może być ekscytującego? Folklor? Kto na to pójdzie do kina? A jednak objechaliśmy północne Kaszuby, zaglądając w potencjalne miejsca akcji filmu, do Sławutówka, do Kłanina, Krokowej. Zwiedziliśmy dawne pałace niemieckich junkrów w Sławutówku i Kłaninie, gdzie mnóstwo lat zamieszkiwały rody von Bellowów i von Grassów, a w Krokowej – Krockowów.

Przypadek trzeci: Czas nie był odpowiedni na dalszą dokumentację, okazało się, że jednak będziemy kręcić „Czarny czwartek”, ale w wersji fabularnej, kinowej, a nie telewizyjno-dokumentalnej. Osobą, która nieświadomie pchnęła nas w stronę filmu fabularnego, była Agnieszka Odorowicz – wówczas szefowa Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej. Na spotkaniu

w zamkniętym gronie, z udziałem prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka, powiedziała: „Panowie, znajdę pieniądze na ten dokument, ale czy nie lepiej nakręcić film fabularny? Nie było jeszcze w Polsce fabuły na temat Grudnia”.

Zanim na dłuższy czas rozstaliśmy się z Kaszubami, mieliśmy gotowy tytuł: „Kamerdyner”, bowiem nasz główny bohater, Mati, będzie przez pewien czas kamerdynerem w pałacu rodu von Krauss. Staraliśmy się unikać prawdziwych nazwisk, choć ta historia powstała ze złożenia losów dwóch rodzin pruskich junkrów, a mieszkali tu m.in.

VON GRASSOWIE I VON BELLOWOWIE

Każdy historyk II wojny światowej musi wiedzieć, że Nikolaus von Bellow był przez wiele lat osobistym adiutantem Adolfa Hitlera do spraw Luftwaffe. Napisał, przełożone na język polski, obszerne wspomnienia z tego okresu.

Założyliśmy sobie wspólnie z Mirkiem, że zaraz po „Czarnym czwartku” wracamy na Kaszuby, by dalej dokumentować temat, ale... plany planami, tymczasem życie niesie niespodzianki. Przypadkiem wpadliśmy na trop sensacyjnego tematu współczesnego i dlatego zajęliśmy się przygotowaniem innej produkcji, także według naszego scenariusza, filmu „Układ zamknięty”. Znowu byliśmy pierwsi, nie było bowiem dotąd w Polsce filmu o, ciężkich często, patologiach pomiędzy instytucjami państwa, nie wyłączając wymiaru sprawiedliwości, a prywatnym biznesem. Mimo kolosalnych trudności dopieiliśmy swego. Film powstał i trafił na ekrany kin w 2013 roku. Wyreżyserował go Ryszard Bugajski, twórca kultowego „Przesłuchania”, a główną rolę zgodził się zagrać Janusz Gajos. Wiele by pisać na temat przeszkód, na jakie natrafiała ta produkcja, kłód rzucanych pod nogi, dość na tym, że gdy posumowaliśmy frekwencję na obu naszych filmach, wyszło półtora miliona widzów w kinach, wiele nagród, wyróżnień i wygranych

festiwali. Co ciekawe: nie tych polskich, ale zagranicznych.

W połowie 2014 roku poprosiliśmy do wspólnego pisania scenariusza „Kamerdynera” Marka Kłata, doktora historii, znawcę dziejów tych ziem. Pisanie scenariusza w dwie lub trzy osoby to nieustanna dyskusja, spory, gra argumentów i mnóstwo spotkań. Na początku mieliśmy do dyspozycji tak obfitą faktografię, że można by „wykroić” z tego trzy filmy. Musiałem studiować zapędy kolegów, przekonywać, że nie wszystko, nie każdy szczegół jest równie ważny. I tu dochodzimy do kluczowego pytania:

O CZYM BĘDZIE TEN FILM?

Prasa zainteresowała się tematem, jednak gdy czytam zbitkę słów „kaszubska saga”, wpadam w złość. Bo to nie będzie kaszubska saga. Będzie to natomiast film opowiadający o rodzinie pruskich junkrów von Kraussów, którzy zamieszkiwali niegdyś w Kłaninie niedaleko Pucka. Kaszubi i Kaszuby są w scenariuszu potraktowani na równych prawach. Gdyby chcieć jednym zdaniem odpowiedzieć na pytanie, o czym będzie „Kamerdyner”, można napisać: „Kamerdyner” to film o trudnym współistnieniu trzech narodów – Polaków, Niemców i Kaszubów, zamieszkujących kawałek ziemi, który niegdyś leżał w zaborze pruskim, następnie, na mocy Traktatu Wersalskiego, przyznany został Polsce, a od wybuchu II wojny światowej wcielony do III Rzeszy, dzieje wielu pokoleń pokazane oczami prostego, kaszubskiego chłopaka, niezwykle uzdolnionego muzycznie, który z wzajemnością zakochał się w swej rówieśniczce – Maricie von Krauss, córce Kraussów. Kto zechce, będzie widział melodramat, kto inny film historyczny.

TRESOWANE KURY

Przed domem z czerwonych cegieł wszystko już gotowe do kręcenia kolejnych scen i ujęć.



Brunon Kroll (Piotr Łukawski) i Anna Radwan (jaśnie pani Gerda von Krauss) przed domem Brunona.

Wchodzę jeszcze na chwilę do wnętrza. To tutaj wpadną rozjuszeni Kaszubi, by pomóc ciężkie pobicie swego mentora, Bazylego Miotkę. Jednego ze sprawców wyrzucą na podwórze przez zamknięte okno. Szykuje się kaskader ubrany identycznie jak aktor. Żeby nie miał problemów z przebicciem się przez ramy okna i szyby, zrobiono specjalny, drewniany podbieg. W kadrze będzie niewidoczny. Na planie jest karetką pogotowia i ratownicy medyczni, jak zresztą w trakcie każdej sceny kaskaderskiej.

Przed domem treserka wypuszcza z klatek tresowany drób. Są kury, kaczkę, gęsi. Idą tam gdzie im kazać, dziobią tam, gdzie wskaże treserka. W trakcie jednej ze scen używano również tresowanego łabędzia. Ktoś kiedyś powiedział ze śmiechem, że na hasło „dubel” kury cofają się na wyjściowe pozycje.

Dom jest już otoczony setką Kaszubów z drągami, pałkami, widłami, dochodzą następni. Kilku kopnięciami wyważa drzwi, wdzierają się do wnętrza. Celują obiektywem w okno, aparat robi teraz zdjęcia z szybkością dziesięciu klatek na sekundę. Drewniana rama rozpada się, lecą odłamki szyb, na podwórze głową naprzód wypada kaskader, czekają już na niego rozjuszeni Kaszubi. Pada komenda: „Stop”. Kaskader podnosi się z ziemi, podbiegają ratownicy medyczni. Jest nieduże, banalne rozcięcie skóry na głowie. Kończy się na przyklejeniu plastra. Filip Bajon ogląda materiał i decyduje: „Dubel”.

W otwór po oknie wprawiana jest kolejna rama i tak aż do skutku, do pożądanego efektu filmowego. Skończyło się jednak na pierwszym dublu.

KTÓRA TO WERSJA?

Był to bez dwóch zdań najtrudniejszy scenariusz, z jakim miałem do czynienia. Wielość wątków, postaw, postaci, ale nade wszystko czas, w którym toczy się akcja: blisko pięć dekad. Film rozpocznie się w 1900 roku, gdy północne Kaszuby leżą w zaborze pruskim, następnie (od 1918 roku) powstaje na tych ziemiach państwowość polska, z kolei od 1939 roku to już Rzesza, wreszcie w marcu 1945 roku wkracza Armia Czerwona, dla której północne tereny Polski były po prostu niemieckie. A więc czterdzieści pięć lat. Będziemy dorastać z naszymi bohaterami, starzeć się, umierać, ginąć na wojnach (I i II światowych), rodzić dzieci.

Powstało co najmniej kilkanaście wersji scenariusza, ale ile było konkretnie, trudno policzyć, bo przecież równie wielokrotnie zmieniały się mniejsze i większe części tekstu. Dość wspomnieć, że praca nad tekstem to piętnaście miesięcy codziennej, wielogodzinnej orki. Producenci jako pierwszemu zaproponowali reży-

KAMERDYNER

Okres zdjęciowy: 22 września 2015 – czerwiec 2016.

Plenery: Gdańsk, Hel, Puck, Piaśnica, Wejherowo, Karwia, Mazury, Łęczany k. Olsztyna, Galiny, Widryny, Warszawa.

Reżyseria: Filip Bajon. Scenariusz: Mirosław Piepka, Michał S. Pruski, Marek Klat. Zdjęcia: Łukasz Gutt. Scenografia: Zbigniew Dalecki. Kostiumy: Małgorzata Braszka. Dźwięk: Mirosław Makowski. Charakteryzacja: Ewa Drobiec. Oświetlenie: Ryszard Kozak. Konsultanci: do spraw koni i powozów: Jerzy Celiński, do spraw etykiety pałacowej: Jan Przypkowski, do spraw języka kaszubskiego: Eugeniusz Pryczkowski. Kierownictwo produkcji: Olga Bieniek. Producenci: Olga Bieniek, Mirosław Piepka FILMICON Gdańsk.

Obsada: Sebastian Fabijański, Marianna Zydek, Anna Radwan, Adam Woronowicz, Marcel Sabat, Borys Szyg, Kamilla Baar, Janusz Gajos, Diana Zamojska, Łukasz Simlat, Sławomir Orzechowski, Daniel Olbrychski, Jan Nowicki, Janusz Chabior, Maciej Konopiński, Piotr Łukawski, Dorota Androsz, Michał Kowalski, Justyna Bartoszewicz, Dobromir Dymecki, Marcin Kwaśny, Robert Ninkiewicz, Jakub Krawczyk, Mariusz Jakus, Grzegorz Jurkiewicz, Jarosław Gajewski, Tomasz Ziętek, Krzysztof Matuszewski, Marek Frąckowiak, Piotr Tołoczko, Martin Rath, Andrzej Popiel i inni.

Planowana premiera Polska/świat: jesień, zima 2017.

serię Ryszardowi Bugajskiemu („Przesłuchanie”, „Generał Nil”, „Układ zamknięty”), a gdy nie mogliśmy dojść do porozumienia, ofertę otrzymał Piotr Trzaskalski („Edi”, „Mój rower”). Także i tym razem doszliśmy do wniosku, że chcemy zrobić dwa inne filmy, ale z pewnością nie ten, o który nam – scenarzystom i producentom – chodziło. A nam zależało na sięgnięciu po wymierający



Janusz Gajos w roli Bazylego Miotkę koncentruje się przed kolejnym ujęciem.

gatunek: epikę filmową, dużą panoramę dziejów opowiedzianą poprzez indywidualne losy bohaterów filmu. Gdy zrezygnował Piotr Trzaskalski, zadzwonił do Andrzeja Barta, pisarza i autora scenariusza głośnego „Rewersu”, który znał tekst naszego scenariusza. „Andrzej, poradź, kto mógłby to wziąć”. „Tylko jeden reżyser w Polsce potrafi zrobić film epicki” – odpowiedział Andrzej – „Filip Bajon”.

Decyzja Filipa po lekturze scenariusza była błyskawiczna: „Robimy”. Zakres wprowadzonych do tekstu zmian reżyserskich nie był wielki, nie przewracał tej historii do góry nogami. Przeciwnie: Filip podkreślił epickość opowieści za pomocą kilkunastu trafnych wskazówek.

PIAŚNICKIE LASY

Mamy świadomość, że znowu – jako pierwsi – robimy film o Kaszubach. Diabło trudny film także realizacyjnie: zdjęcia trzeba było podzielić na trzy etapy, bo skoro opowiadamy o czterdziestu pięciu latach historii, to musimy mieć w filmie cztery pory roku. Pierwszy, jesienny etap zdjęć już za nami (od końca września do końca października tego roku). Etap drugi (zimowo-wiosenny) zaplanowano na luty 2016 roku i ostatni, letni, na lato przyszłego roku. W sumie – rzecz w filmie polskim w istocie nie spotykana: około osiemdziesięciu dni zdjęciowych, podczas gdy przeciętnie film fabularny kręci się w dwadzieścia pięć do trzydziestu dni.

Warto nakręcić „Kamerdynera”. Kaszubi, a szerzej Pomorze, nie mają „swojego” filmu. Kazimierz Kutz sfilmował dzieje Śląska (tryptyk: „Sól ziemi czarnej”, „Perła w koronie”, „Paciorki jednego różańca”), a gdy dodamy do tego „Śmierć jak kromka chleba” i „Zawróconego” to już bardzo wiele. Wielkopolską zajęła się Izabella Cywińska w głośnym i chętnie oglądanym serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Nawet Mazurzy doczekali się filmu – „Róża” Wojtki Smarzowskiego. A u nas posucha, podczas gdy dzieje dawnego pogranicza niemiecko-polskiego przecinającego Kaszuby to historia równie ciekawa i pełna dramatycznych zwrotów akcji.

W „Kamerdynerze” pokażemy po raz pierwszy zbrodnię ludobójstwa popełnioną przez specjalne oddziały SS na Kaszubach i Polakach w lasach pod wsią Wielka Piaśnica. Idę o każdy zakład, że poza Kaszubami nikt lub prawie nikt nie wie o Piaśnicy, gdzie zginęło około czterystu tysięcy Polaków, Kaszubów i ponad dwa tysiące upośledzonych umysłowo Niemców zwożonych tu pociągami ze wschodnich terenów Rzeszy. Jeśli ktoś kojarzy takie nazwy jak Palmiry, Stutthof, Oświęcim, to o Piaśnicy nie ma pojęcia. A był to pierwszy masowy mord na taką skalę na ziemiach polskich. Egzekucje Niemcy rozpoczęli już w połowie października

1939 roku i prowadzili je niemal nieprzerwanie do wiosny 1940 roku.

KASZUBY NA WARMII

O ile zbrodnię piaśnicką odtwarzaliśmy w oryginalnych lasach pod Wielką Piaśnicą, o tyle resztę filmu trzeba było nakręcić poza Kaszubami. Scenografowie zjeżdżili Kaszuby wzdłuż i wszerz, byli wszędzie. Niemal nie sposób już dziś znaleźć tu planów zdjęciowych mniej lub bardziej zurbanizowanych. Domy, domki, domeczki, dachy, eleganckie wsie, piękne elewacje. To dobrze, ale gdzie początek XX wieku, gdy rozpoczyna się akcja? Ponadto determinował nas główny obiekt: pałac rodu von Krauss, a tymczasem na Kaszubach w każdym niemal pałacu, pałacyku, dworze i dworku urządzono hotele, restauracje, kawiarnie. Stał i szkło. Efektowne, ale nam zupełnie nieprzydatne.

Teren Kaszub należał niegdyś do Prus Zachodnich, a nasza grupa poszukiwawcza skierowała się na wschód, do dawnych Prus Wschodnich. Choćby dlatego, że budownictwo jest tu i tam podobne. Tak trafili na Warmię i po tygodniach poszukiwań odkryli duży teren, idealnie, wręcz do złudzenia przypominający Kaszuby. Teren pagórkowaty, liczne rzeki i jeziora i nade wszystko główny obiekt – pałac. Piękny, zadbane, wyglądający tak, jak gdyby przed chwilą wyszli z niego właściciele. Mowa o pałacu w Łężanach, który na początku XX wieku wybudował tu admirał pruskiej floty, obecnie własność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Wszystkie w stanie oryginalnym, łącznie ze stolarką okienną z epoki i nawet grawitacyjnym, centralnym ogrzewaniem kaloryferowym. Oryginalne kafle w kuchni, podłogi, boazeria. I mnóstwo przestrzeni, nie bez znaczenia, gdy pracuje studwudziestoosobowa ekipa filmowa.

Klanino urządziliśmy we wsi Widryny, w miejscu zapomnianym przez Boga i ludzi, gdzie nawet nie ma sklepu, bo dojeżdża tylko ruchomy sklepik urządzonego w samochodzie. Tę wieś nasi scenografowie przerobili na wieś kaszubską. Pojawiły się kapliczki z kaszubskimi napisami, przerobiono i wyremontowano wiele domów, zasłonięto asfalt drogi, zlikwidowano płoty z siatki, anteny satelitarne, odnowiono ceglane mury, naprawiono dachy. Tu i ówdzie trzeba było podnosić domostwa z gruzów, kłaść podłogi, wstawiać okna. Oczywiście wszystko z epoki, w której toczy się akcja filmu.

Ludzie są tu życzliwi, 90 procent mieszkańców statystuje w filmie, grając Kaszubów. W oryginalnych strojach codziennych, których nie ma w żadnej wytwórni w Polsce, ale są na przykład w Pradze czeskiej, w Wiedniu i Londynie. Ciekawe, prawda?



Oprawcy Bazylego Miotkę grają w baszki. Od lewej: Paul Junge (Marcin Kwaśny), Józef Formela (Michał Kowalski) i Peter Schmidt (Łukasz Simlat).

AKTOROM SIĘ PODOBA

Nie było większych problemów ze skompletowaniem obsady aktorskiej. Wielokrotnie słyszeliśmy, że uwiódł ich scenariusz. W naszym filmie zagrają więc m.in. Anna Radwan, Adam Woronowicz, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Jan Nowicki, Katarzyna Figura, Borys Szyg, Łukasz Simlat, Marcin Kwaśny. Kilkunastu aktorów scen trójmiejskich, w tym choćby znany z „Czarnego czwartku” Michał Kowalski, Piotr Łukawski i wielu, wielu innych. W filmie wystąpi blisko sto koni, liczne powozy, karety, bryczki, samochody osobowe z epoki, ale też samochody wojskowe. Każdy egzemplarz jest oryginalny, często od podstaw wyremontowany. Nadzór nad końmi i pojazdami konnymi sprawuje najwybitniejszy znawca tematu w Polsce, Jerzy Celiński. Jest grupa kaskaderów, bowiem wiele w filmie scen walk, bójek, pościgów, pogoni, pożarów.

Film jest kręcony – inaczej niż niemal wszystkie współczesne filmy – na taśmie filmowej, którą pod konkretne potrzeby zamawia się w firmie Kodak. Taśma filmowa stwarza większe możliwości wydobycia niuansów barwnych, tonów i półtonów, a jej gradacja tworzy

nastrój, co szczególnie przydaje się w scenach dziejących się w odmiennych porach roku. Nie szukając daleko analogii, różnica pomiędzy zapisem cyfrowym a zapisem analogowym jest taka jak między muzyczną płytą CD i płytą czarną. Obraz cyfrowy to ostra żyłota, taśma wprowadza w tę ostrość odrobinę poezji, nastroju, klimatów. Oczywiście, nie ma już w kinach projektorów na taśmę i ostateczna wersja filmu będzie cyfrowa, ale z zachowaniem wszystkich zalet taśmy.

Nie spodziewajmy się szybko premiery, prace nad filmem, łącznie z postprodukcją, potrwać do końca 2016 roku, z kolei producenci zmierzają pokazać „Kamerdynera” na kilku prestiżowych festiwalach filmowych, a to znaczy, że nie może być jeszcze rozpowszechniany. Tak więc termin możliwy to koniec 2017 roku.

Czy do tego czasu scenarzyści zamierzają siedzieć z założonymi rękami? Ależ skąd! Trwają już prace dokumentacyjne nad kolejną produkcją. Zdradzić mogę tylko tyle, że z pewnością będzie to film na wskroś współczesny.

*Tekst i zdjęcia: Michał Pruski
scenarzysta filmowy*



Przygotowania do kolejnego ujęcia. Od lewej: Mariusz Jakus w roli Wojciecha Cyglera, Łukasz Gutt – autor zdjęć, i reżyser Filip Bajon.

Park Konstruktorów

Park Konstruktorów to miejsce dla innowatorów, kreatorów, projektantów i inżynierów, które powstało na terenie byłej Stoczni Gdynia. W budynku są prototypownie, warsztaty, pracownie projektowe, w których mogą rozwijać się zaawansowane projekty technologiczne w myśl idei od koncepcji do produktu.

Park Konstrukcyjny stworzony został dzięki współpracy dwóch instytucji: Pomorskiego Parku Naukowo-Technicznego w Gdyni oraz Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o. Podczas uroczystego otwarcia Parku Konstruktorów Teresa Kamińska, prezes Zarządu PSSE, podkreśliła, że „jest to miejsce dla specjalistów z wielu dziedzin, którzy chcą rozwijać swoje projekty technologiczne i naszym celem jest stworzenia nowej jakości produktów i usług, a tym samym wzrost znaczenia innowacyjności i zaawansowanych technologii”. Dodała również, że istnienie takiego obiektu daje możliwość współpracy uczelni i firm, np. z sektora gospodarki morskiej.



Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek zwrócił uwagę, że Park jest narzędziem wsparcia małej i średniej przedsiębiorczości, podmiotów, które kreują wartość dodaną w obszarze innowacji. Inwestycja jest w 85 proc. sfinansowana ze środków Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Pozostała część środków pochodzi od Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i miasta Gdyni.



Prezes Teresa Kamińska (z lewej) oraz prezydent Wojciech Szczurek i wiceprezydent Katarzyna Gruszecka-Spychała.



spotkajmy się
w
Quadrille
CONFERENCE & SPA



ul. Folwarczna 2
81-547 Gdynia
konferencje@quadrille.pl
tel. +48 58 351 03 00
www.quadrille.pl



Pomorski Park Naukowo-Technologiczny nagrodzony

Na tegorocznej XI edycji Targów Techniki Przemysłowej, Techniki i Innowacji Technicon Innowacje 2015 Pomorski Park Naukowo-Technologiczny został doceniony za innowacyjne i naukowe działania.

Dwie firmy działające na terenie PPNT otrzymały medal Mercurius Gedanensis – nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za najlepszy wdrożony produkt: Voice Lab – za bankowość głosową (rozwiązania w zakresie biometrii głosowej oraz rozpoznawania mowy), a Trineo – za mobilny system sygnalizacji włamania do mieszkań i biur.

Pomorski Park Naukowo-Technologiczny otrzymał nagrodę publiczności w konkursie Polska Pięknieje – 7 Cudów Funduszy Europejskich. Nagrodę tę otrzymał wraz z Centrum Nauki Eksperyment. Statuetkę z rąk ministra infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak odebrał Michał Guć, wiceprezydent Gdyni.

W plebiscyie internetowym w kategorii edukacja zwyciężył projekt rozbudowy PPN. Zarówno Pomorski Park Naukowo-Technologiczny, jak i Centrum Nauki Eksperyment zostały docenione za swoje walory edukacyjne i trafiły do grona dwudziestu finalistów, wybranych spośród stu dziewięćdziesięciu pięciu zgłoszeń.

PPNT to jeden z największych tego typu obiektów w Polsce. Kształci i edukuje dzieci, studentów, biznesmenów. Funkcja edukacyjna jest tam niemniej ważna niż bezpośrednie wspieranie przedsiębiorczości. Swoją edukacyjną misję Park realizuje poprzez różnorodną działalność Centrum Nauki Eksperyment, które miesięcznie odwiedza ponad dwadzieścia tysięcy osób. Park może pochwalić się Centrum Kreatywnej Przedsiębiorczości oraz Strefą Startu Gdynia (dla studentów i absolwentów na początku biznesowej drogi). W ramach Centrum Kreatywnej Przedsiębiorczości działa Centrum Designu Gdynia, Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe Zaawansowanych Technologii, Regionalny Ośrodek Informacji Patentowej. Na terenie Parku może działać trzysta innowacyjnych firm, co przekłada się na trzy tysiące miejsc pracy.



Wesołych Świąt



Nastrojowych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia wszystkich marzeń,
zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów
na nadchodzący 2016 rok,
wszystkim naszym Klientom, Partnerom i Przyjaciółom
zyczą

Na początku były puzzle

Rozmowa z Kazimierzem Wierzbickim, właścicielem firmy Trefl SA



Firma Trefl powstała trzydzieści lat temu, w czasach, kiedy zakładanie prywatnych firm było rzadkością. Jak to się zaczęło?

Trefl jest firmą rodzinną, akcje firmy należą do rodziny. W pierwszych latach prowadziłem firmę z bratem Tadeuszem, który obecnie jest dyrektorem technicznym. Zaczęliśmy od produkcji puzzli w pomieszczeniu o powierzchni 20 mkw., czyli w warunkach garażowych, podobnie jak większość nowopowstających firm w tym czasie. Sprzęt, którym wtedy dysponowaliśmy, był niezwy-

kle prymitywny, np. wykrojniki do puzzli ze względów oszczędnościowych (oryginalne kosztowałyby fortunę) robiliśmy ze sprężyn do zegarków [śmiejch]. Problemu ze zbytem nie mieliśmy, ponieważ na rynku gier i zabawek nie było konkurencji. Istniały natomiast trudności ze zdobyciem surowców, materiałów do produkcji, czyli papieru i tektury. Niektóre rodzaje papieru do puzzli trzeba było sprowadzać z zagranicy. Na początku istnienia firma zatrudniała tylko trzy osoby, po kilku latach już ponad sto. W 2010 roku zatrudnienie wyniosło trzysta osiemdziesiąt pięć osób,

a obecnie pracuje u nas ponad pięćset osób w kraju i za granicą.

Skąd pomysł na stworzenie firmy produkującej puzzle i gry?

Stworzyliśmy firmę oraz nasze produkty z myślą o dzieciach i rodzicach. Chcieliśmy, by nasze ciekawe i bezpieczne zabawki dostarczały pomysłów na poznawanie świata, kształtowały pozytywne postawy i umożliwiały wspólne spędzanie czasu. Trzydzieści lat temu na rynku brakowało puzzli i gier, znaleźliśmy pewną niszę, którą zdecydowaliśmy za-



gospodarować. Poza tym w młodości lubiłem zajęcia manualne, takie jak np. malowanie, a bardzo chciałem zrealizować swoje marzenia i artystyczne pasje. Do tworzenia naszych puzzli i gier zatrudnialiśmy i nadal zatrudniamy własnych grafików. W 1991 roku nastąpił przełomowy moment. Naszym kluczowym partnerem licencyjnym stał się The Walt Disney Company. Na rynek trafił hit – puzzle z wizerunkiem Kaczora Donalda. Od tamtego czasu nawiązaliśmy współpracę z innymi gigantami rozrywki, od których wykupiliśmy licencje. Byli to Warner Bros, Marvel, Cartoon Network. Puzzle z disneyowskimi postaciami z filmu „Król Lew” podbiły rynek, były hitem przez kilka lat; sprzedano ich kilka milionów egzemplarzy. Rok 1994 także był dla nas szczęśliwy, firma przeniosła się do nowej siedziby w Sopocie, pojawiły się pierwsze komputery i projekty graficzne. Skonstruowaliśmy profe-

sjonalną maszynę do cięcia puzzli wysokoelastycznych.

Ważnym segmentem przedsiębiorczej działalności Trefla jest eksport.

Pozwolenie na zawieranie umów eksportowych dostaliśmy jeszcze w 1989 roku, czyli praktycznie od początku. Staliśmy się marką znaną nie tylko w Europie, ale i na świecie. Aktualnie eksportujemy nasze produkty do ponad 50 krajów, w tym do Kanady, Afryki i na Bliski Wschód. Grupa Trefl ma spółki dystrybucyjne na Węgrzech, Ukrainie i w Czechach. W Polsce Trefl jest liderem na rynku puzzli i zajmuje jedną z czołowych pozycji w kategorii producentów gier planszowych. W ostatnich latach najpopularniejsze z nich to: „5 sekund” (gra zdobyła tytułu Top Produkt z Pomorza w plebiscycie „Dziennika Bałtyckiego”) i „Kolejka”.



Produkcja puzzli i gier odbywa się obecnie w fabryce w Gdyni.

Nowoczesna hala produkcyjno-magazynowa o powierzchni ponad 6 tys. mkw. powstała w 1997 roku, zakupiliśmy jednocześnie nowe maszyny do produkcji pudełek. W 1998 roku przejęliśmy kontrolny pakiet udziałów w Krakowskich Zakładach Wyróbów Papierowych i rozpoczęliśmy produkcję kart. Powstało KZWP Trefl-Kraków. Kilka lat później wdrożyliśmy z partnerami z USA innowacyjną technologię puzzli 3D. Uzyskaliśmy licencję (pierwszą w Europie Środkowo-Wschodniej) od The Walt

Disney Company na produkcję puzzli 3D. Nasze produkty pokazaliśmy w tym roku na Światowej Wystawie EXPO w Mediolanie, promując i siebie, i Pomorze.

Czy korzystaliście z funduszy unijnych?

Oczywiście, korzystaliśmy z unijnych funduszy, pomogły nam w rozwijaniu firmy. Realizowaliśmy swoje inwestycje w ramach działania 4.4 Nowe Inwestycje o wysokim potencjale innowacyjnym z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka w latach 2007–2013.

Ważną domeną Grupy Trefl jest rozwijanie sportu na Pomorzu. Wiemy, że dla Pana, absolwenta Akademii Wychowania Fizycznego, szkoleniowca, sport jest niezmierznie ważny. Od wielu lat wspiera Pan sport na Pomorzu. Czy opłaca się sponsorować sport?



Firma Trefl ma trzy spółki sportowe i wspiera drużyny: Trefl Sopot (koszykówka męska), Lotos Trefl Gdańsk (siatkówka męska) i PGE Atom Trefl Sopot (siatkówka żeńska). Sport

już od wielu lat nośnikiem marki Trefl. To doskonały sposób na promocję firmy, a także regionu i kraju. Początkowo nie było nas stać na reklamę, promowały nas przede wszyst-

kim kluby sportowe, które odnosząc sukcesy, podnosiły wartość Trefla. Siatkarki PGE Atomu Trefla Sopot dwukrotnie zdobyły mistrzostwo Polski, dwa razy stając też na drugim stopniu podium. Koszykarze natomiast sześciokrotnie grali w Eurolidze. Obecnie mamy udany sezon, nasze drużyny osiągają sukcesy. Wszystkie zespoły uczestniczą w rozgrywkach ligowych na najwyższym szczeblu w Polsce.

Ogromną wagę przywiązujemy także do edukacji sportowej. Wspieramy wszelkie działania edukacyjne na rzecz dzieci i młodzieży poprzez szkoły mistrzostwa sportowego, organizujemy „Ferie pod koszem”, a latem rozgrywki streetballowe oraz pokazowe treningi dla dzieci z pomorskich szkół. W zakresie edukacji sportowej współpracujemy nawet z przedszkolami. Podpisaliśmy też umowę ze Zrzeszeniem Kaszubsko-Pomorskim i wyprodukowaliśmy grę wspomagającą naukę języka kaszubskiego.

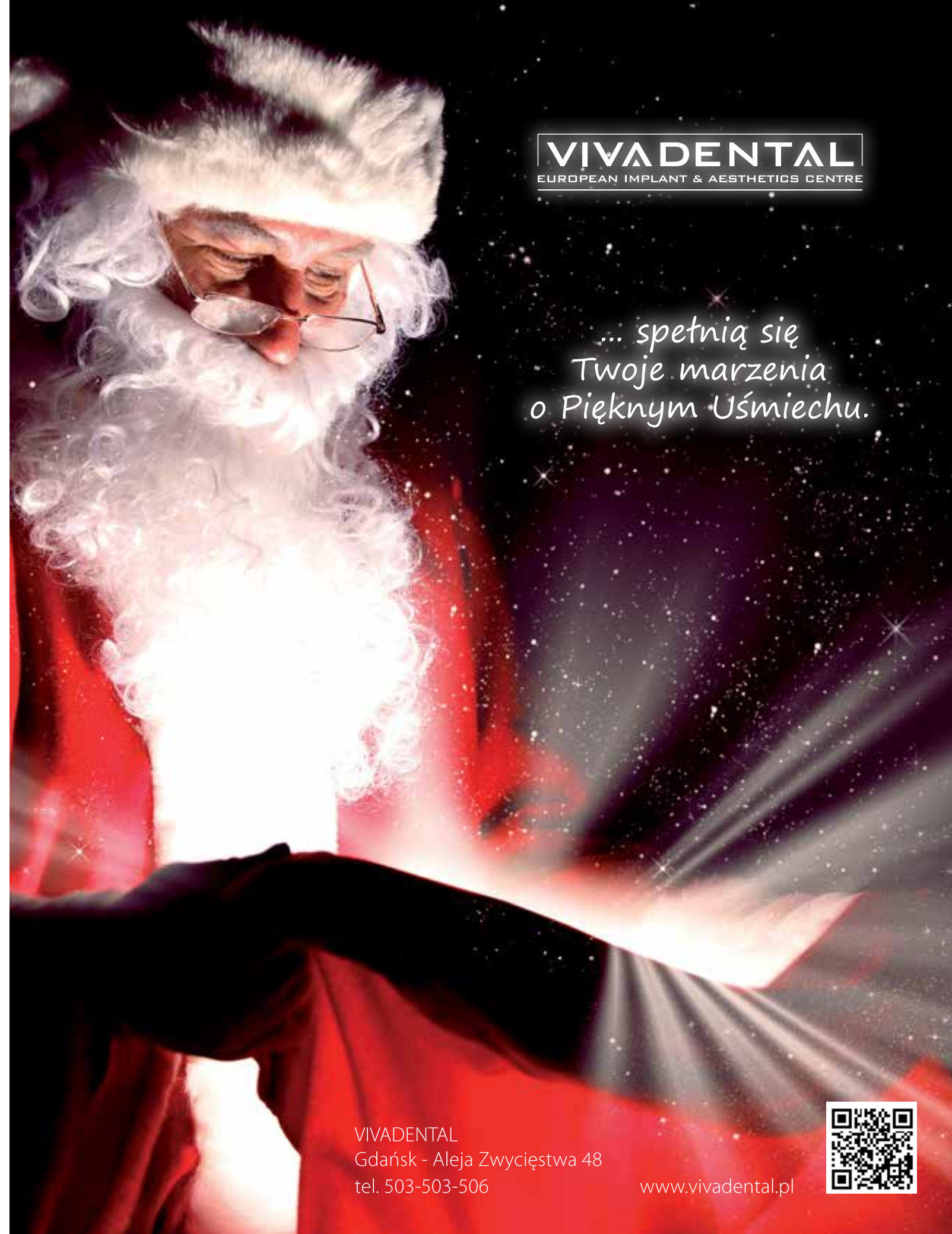
W ubiegłym roku powstało Studio Filmów Animowanych Trefl. Jakie filmy zamierzacie tam nakręcać?

Pierwszym filmem, który powstał w naszym studiu, jest film animowany dla dzieci pt. „Rodzina Treflików”. Do stworzenia serialu o rodzinie Treflików zainspirowała mnie twórczość Walta Disneya. Tworząc animowany film dla dzieci, realizuję swoje marzenia. Do pracy nad filmem została zaangażowana ekipa, która kilka lat temu brała udział w produkcji filmu „Piotruś i Wilk”, nagrodzonego w 2007 roku Oscarem jako najlepszy krótkometrażowy film animowany. Muzykę do naszego serialu napisał Andrzej Krauze, a głosy grającym w filmie lalkom użyczyli znani aktorzy, m.in. Joanna Jabłczyńska, Kamilla Baar-Kochańska, Cezary Kwieciński, Dorota Kawęcka, Jarosław Boberek czy Krystyna Tkacz. Podobnie jak w filmie „Piotruś i Wilk”, tak i u nas grają ożywione lalki, m.in. z silikonu, którego użycie pozwala na uzyskanie u lalek efektu elastyczności. Ponadto w naszych lalkach w nowatorski sposób wykorzystujemy druk 3D. Wyprodukowanie filmu animowanego wymaga bardzo wielu dni precyzyjnej pracy. Zainteresowanie filmem wyraziły już różne stacje telewizyjne, w przyszłym roku będzie pokazany widzom. Mam nadzieję, że spodoba się przede wszystkim dzieciom.

Na koniec proszę powiedzieć o swoich pasjach pozazawodowych i pozasportowych. Jak Pan odpoczywa?

Lubię spędzać czas wśród przyrody. Biegam, jeżdżę na rowerze.

Barbara Miruszewska



VIVADENTAL
EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE

... spełnią się
Twoje marzenia
o Pięknym Uśmiechu.

VIVADENTAL
Gdańsk - Aleja Zwycięstwa 48
tel. 503-503-506

www.vivadental.pl



Gdańska Alchemia biurowcem roku w Polsce

Drugi etap Alchemii otrzymał prestiżową nagrodę podczas Eurobuild Awards 2015, najbardziej prestiżowego konkursu branży nieruchomości komercyjnych w kraju. Inwestycja zwyciężyła w kategorii nowy biurowiec roku w Polsce, pokonując osiemnaście innych projektów.

Uroczysta gala Eurobuild Awards 2015 odbyła się w czwartek 3 grudnia w warszawskim hotelu DoubleTree by Hilton. To największy i najbardziej prestiżowy konkurs branży nieruchomości komercyjnych w Polsce, którego uczestnikami są przedstawiciele wszystkich najbardziej istotnych podmiotów działających na tym rynku. W tegorocznej, szóstej już edycji kapituła złożona z ponad dwustuosobowego jury, skupiającego szerokie grono ekspertów branżowych, wybrała najważniejsze firmy i obiekty polskiego rynku nieruchomości i budownictwa 2015 roku. W uroczystej gali wręczenia nagród uczestniczyło łącznie blisko dziewięćset osób. Alchemia (drugi etap inwestycji) zwyciężyła w kategorii nowy biurowiec roku w Polsce, pokonując osiemnaście innych inwestycji zgłoszonych w tej kategorii.

„Ta nagroda to bardzo duże wyróżnienie dla naszej firmy. Jest efektem odwagi w realizacji marzeń, ale przede wszystkim ciężkiej, kilkuletniej pracy całego zespołu Torusa oraz szeregu partnerów, od początku wierzących w powodzenie tego projektu. Udowodniliśmy, że nawet z perspektywy lokalnego de-



welopera można realizować inwestycje na najwyższym, europejskim poziomie, znacząco zwiększając przy tym potencjał inwestycyjny regionu” – mówi Sławomir Gajewski, prezes spółki Torus.

Jury oceniające projekty w tej kategorii składało się z pięćdziesięciu trzech ekspertów rynkowych, którzy brali pod uwagę reputację projektu, efekty komercjalizacji, wyniki finansowe,

poziom lokalnej konkurencji, jakość projektu i specyfikację, certyfikację BREEAM / LEED, a także historię rozwoju. Jury łącznie przyznało nagrody w dziewiętnastu kategoriach, swoich laureatów typowali m.in. najemcy, a za najbardziej przyjazne inwestorom miasto uznano Bydgoszcz.

Alchemia to wielofunkcyjny kompleks biznesowy powstający w Gdańsku. Pierwszy etap inwestycji (oddany do użytku w grudniu 2013 roku) dostarczył na rynek 16,7 tys. mkw. powierzchni biurowej. Na 4,6 tys. mkw. funkcjonuje centrum rekreacyjno-sportowe, m.in. z basenami, saunami, klubem fitness i halą sportową. Drugi etap inwestycji (oddany do użytku w październiku tego roku) dostarczył blisko 22 tys. mkw. powierzchni biurowej, a funkcjonować będzie w nim także centrum medyczne. Obecnie trwa budowa trzeciego etapu inwestycji, który będzie największym wolnostojącym budynkiem biurowym w Polsce Północnej. Jego łączna powierzchnia biurowa wyniesie blisko 36 tys. mkw., a całkowita powierzchnia typowej kondygnacji aż 3 tys. mkw. W ramach inwestycji powstanie także pasaż handlowo-usługowy. Zakończenie budowy planowane jest na czwarty kwartał 2017 roku. Projektantem całego kompleksu Alchemia jest pracownia APA Wojciechowski Architekci z Warszawy.



Od lewej: Maciej Brożek, dyr. ds. komercjalizacji, oraz Sławomir Gajewski.

Jak wyprzedzić konkurentów? Przez innowacje do sukcesu

Wśród niezbędnych elementów dla rozwoju biznesu, oprócz finansów i kapitału ludzkiego, musi pojawić się także innowacja. Stanowi kluczowy czynnik przy budowaniu przewagi konkurencyjnej, która bezpośrednio przekłada się na pozycję firmy na rynku.

Nie ma przedsiębiorczości bez innowacji. Jest ona niezbędna, by klient zauważył w oferowanym produkcie lub usłudze nową wartość dla siebie. Wtedy będzie skłonny dokonać zakupu” – uważa Sławomir Halbryt, prezes Zarządu Grupy SESCOM, grupy firm zajmujących się dostarczaniem usług technicznych dla biznesu.

Nawet w najprostszej działalności biznesowej należy szukać elementów, które pozwolą wyróżnić się spośród konkurentów. Firmy starają się pokazać swój potencjał m.in. poprzez sposób ekspozycji towaru, reklamę czy też postawę wobec klientów.

INNOWACJE DAJĄ NOWĄ WARTOŚĆ

Innowacyjność w biznesie bywa niekiedy utożsamiana tylko z wytwarzaniem nowych produktów lub usług, które wcześniej nie występowały na rynku. Jest to mylne podejście. Innowacje mogą bowiem polegać także na wykorzystaniu istniejących rozwiązań w nowatorski sposób.

„Innowacyjne firmy to takie, które dążą do tego, by stale dostarczać klientom nową wartość. Czy wykorzystują do tego celu dostępne już środki, czy też tworzą coś zupełnie od nowa, to jest całkiem inna sprawa” – mówi prezes Halbryt.

W tym kontekście dobrym przykładem jest działalność linii lotniczych. Na rynku z sukcesami funkcjonują zarówno tanie loty, jak rów-



Prezes Sławomir Halbryt

nież czartery za zamówienie. Praktycznie ta sama, znana od lat usługa, czyli transport powietrzny, została po prostu zaprezentowana zupełnie inaczej i skierowana do różnych grup odbiorców.

Wdrażanie innowacji nie musi też odnosić się tylko do działalności B2B czy B2C firmy. Może być obecne także na gruncie organizacji i wpływać chociażby na zwiększanie wydajności pracy czy obniżenie kosztów funkcjonowania. W rezultacie klientowi proponuje się w dalszym ciągu tę samą ofertę, ale już w bardziej atrakcyjnej cenie.

„W biznesie innowacja może pojawiać na wielu poziomach i w bardzo różny sposób. Zawsze musi jednak oznaczać zmianę na lepsze w porównaniu do tego, co było wcześniej” – stwierdza prezes Halbryt.

LUDZIE TWORZĄ INNOWACJE

Z biznesowego punktu widzenia innowacja jest sposobem na wyprzedzenie konkurentów i maksymalizację zysków. Stanowi również sposób na integrację wewnętrzną firmy w dążeniu do realizacji tych celów. W procesie tworzenia innowacyjnych rozwiązań bardzo istotna jest bowiem rola kapitału ludzkiego. To właśnie pracownicy są autorami nowych



koncepcji, a następnie dbają o ich praktyczną weryfikację i wdrożenie. Dlatego też, dążąc do rozwoju, firmy powinny poszukiwać zdolnych specjalistów i dawać im szansę pokazania się w swoich strukturach. Służyć temu mogą programy badawcze dla młodych naukowców.

„Sama koncepcja współpracy na linii biznes–nauka nie jest niczym nowym. Jednakże był to dotychczas obszar, w którym dominowały raczej duże korporacje, a przecież to średnie, dynamiczne się rozwijające i nowoczesne przedsiębiorstwa stanowią filary naszej gospodarki. One także mogą być aktywne na tym polu” – mówi dr inż. Bartłomiej Gawin, szef Zespołu Badań i Rozwoju w Grupie SESCOM.

Zaproszenie naukowców do współpracy daje im możliwość realizacji badawczych planów, które nie zostaną ołożone na półkę, a będą wdrożone i zweryfikowane w praktyce. Firma dokładnie analizuje zaś interesujące ją zagadnienia, a następnie może przystąpić do komercyjnego wykorzystania efektów przeprowadzonych badań.

„Celem takich projektów nie powinno być tylko samo stworzenie nowych koncepcji, modeli czy prototypów rozwiązań. Duże znaczenie ma komercjalizacja wyników, co jest bardzo istotne z biznesowego punktu widzenia” – podsumowuje dr inż. Bartłomiej Gawin.

Gafako – firma niegdyś gdańska, dzisiaj gdyńska



Henryk Jankowski – prezes Zarządu Gafako sp. z o.o. (Laureat Orła Pomorskiego)

Firma, której nazwa w rozwinięciu brzmi (a raczej jeszcze przed 2009 rokiem brzmiała) Gdańska Fabryka Konstrukcji Stalowych i Obróbki Mechanicznej, powstała w 2003 roku na bazie doświadczeń jej założyciela i do dzisiaj prezesa Henryka Jankowskiego, zdobytych podczas wieloletniej pracy w Stoczni Gdańskiej i nie tylko. Powstała, wykorzystując jako swoje zaplecze produkcyjne teren jej dawnych, zabytkowych hal, w których od 1960 roku budowano silniki okrętowe, a produkcji tej zaprzestano w 1990 roku.

Jeszcze w połowie października udało mi się spotkać z prezesem Henrykiem Jankowskim i zamienić kilka słów, a nawet zobaczyć, jakim potencjałem dysponuje dzisiaj, i czym się w swej produkcji może pochwalić.

Na wstępie naszej rozmowy doszło do rozwiązania kwestii zasadniczej, a mianowicie dlaczego człowiek, który osiągnął właśnie osiemdziesiąty rok życia, dalej realizuje się pracując? A pracy tej ma na swoim koncie właści-

wie równo sześćdziesiąt lat. Byłoby sześćdziesiąt trzy, ale gdzieś za młodych lat, w trudnym roku 1956, przytrafiła się jeszcze na tej drodze trzyletnia służba wojskowa w Marynarce Wojennej. Trzeba też dodać, że ukończył wcześniej tczewskie Liceum Mechaniczne, gdańskie Conradinum oraz – z przerwą na życie żołnierza – studia na Politechnice Gdańskiej, którą ukończył z dyplomem inżyniera.

Mimo że Henryk Jankowski po przepracowaniu (znaczy taki okres w jego życiu zawodo-

wym miał miejsce) piętnastu lat w warunkach szkodliwych mógł udać się na wcześniejszą emeryturę po osiągnięciu sześćdziesiątego roku życia, z tego przywileju nie skorzystał i do swojego (akurat na przełomie wieków) sześćdziesiątego piątego roku pracował dalej. Jak się po cichutku przyznał, miał nawet wszelkie formalności związane z nową drogą życia już załatwione, ale po dwóch miesiącach spędzonych na emeryturze przeważała w nim chęć kontynuowania dalszej pracy zawodowej.

Jak przyznaje, czasy były trudne, umacniały się nowe formy własności. Stocznia Gdańska znalazła się w Grupie Stoczni Gdynia SA (rok 1998), a jego dalej ciągnęło do pracy. Został nawet doradcą prezesa Stoczni Gdańskiej Stanisława Twarowskiego ds. produkcji. Było to w okresie zwiększonych potrzeb Stoczni Gdynia, gdy szukano możliwości robienia konstrukcji stalowych poza granicami Polski – podejmowano próby nawiązania współpracy ze stoczniami ukraińskimi, zlokalizowanymi przy Morzu Czarnym, specjalizującymi się w produkcji zarówno cywilnej, jak i wojskowej. Prezes Jankowski stwierdził, że liczono wtedy na świeżo wyzwolone fachowe okrętowe moce produkcyjne w świeżo niepodległym państwie ukraińskim, powstałym po rozpadzie ZSRR w 1991 roku. Jednak w okresie lat dziewięćdziesiątych nie udało się dobrze tej współpracy rozwinąć. Pod koniec lipca 2001 roku została utworzona Stocznia w Elblągu – z inicjatywy władz miasta oraz zarządu stoczni gdyńskiej, której zadaniem miało być wykonywanie konstrukcji stalowych (sekcji) na potrzeby Stoczni Gdynia. Henryk Jankowski był wówczas zaangażowany jako jej dyrektor w rozruch i rozpoczęcie pracy. Stocznnię tę przeniesiono po roku z okładem (zamknięta 20 września) do Gdańska. Zatrudniła stu dwudziestu pracowników, w planach było pięciokrotne zwiększenie zatrudnienia i produkcja sekcji okrętowych. Niestety, rok 2002 był rokiem szczególnym, w którym – jak wiemy – w Polsce załamała się produkcja stoczniowa i zaczynało dla niej brakować zatrudnienia.

Rok później w głowie dzisiejszego prezesa Gafako sp. z o.o. zaczęła kształtować się wizja nowej firmy. Jak powiedział, skorzystał przy tym z porozumienia z syndyk upadającej firmy Marine Metal, na bazie majątku której rozpoczął rozwijanie własnej produkcji, od razu nastawionej na rynki zagraniczne. „Byli ludzie, były maszyny i potencjał oraz kontakty z różnymi odbiorcami i trzeba było coś z tym zrobić.”

W tym czasie był to głównie rynek niemiecki, a firma wykonywała elementy wyposażenia pogłębiarek, budowanych w stocznich europejskich. Dzięki temu udało się zdobyć ważny kontrakt w porozumieniu z firmą projektową z Lubeki. Firma ta na bazie swojego projektu zakontaktowała ze stoczną japońską wyposażenie budowanej przez nią pogłębiarki, którą praktycznie w całości wyprodukowała firma Gafako. I do dzisiaj ten statek pracuje w Kanale Sueskim. Później rozpoczęły się (od roku 2004) kontakty z firmami norweskimi – pierwsze elementy wyposażenia offshore firma Gafako produkowała na potrzeby rynku norweskiego. Stopniowo przybywali też klienci z Holandii i Szkocji.



Na zdjęciu widoczna suwnica przygotowana do transportu z niezbędną podporą i rusztowaniami zabezpieczającymi.



Bardzo ważnym momentem w rozwoju firmy było pozyskanie w roku 2004 certyfikatu systemu zarządzania jakością ISO EN 9001-2008 (wówczas z oznaczeniem 2000) w zakresie wytwarzania konstrukcji stalowych i obróbki mechanicznej, wydanego przez towarzystwa klasyfikacyjne Polski Rejestr Statków oraz Germanischer Lloyd. Dzisiaj produkowane przez firmę wyroby certyfikowane są również oznaczeniami Det Norske Veritas, GSI SLV (Schweisstechnische Lehr und Versuchsanstalt – dotyczący wdrażania technik spawania), a także towarzystw klasyfikacyjnych, jak wspomniany już ABS, LR czy RINA.

W roku 2009 firma wystartowała w przetargu na zakup części terenów należących do Stoczni Gdynia SA, będącej wtedy pod zarządem syndyka w postępowaniu kompensacyjnym. Zamiary znalezienia nowego miejsca

na swoją produkcję Zarząd Gafako krystalizował już rok wcześniej, trwały poszukiwania. Jak powiedział prezes: „Na nasze szczęście, a przy tym nieszczęście gdyńskiej stoczni, mogliśmy w tym przetargu wystartować...” Był to przetarg w formie elektronicznej, w którym konkurowały Gafako i grupa firm z Kataru. Firmie prezesa udało się wygrać i nabyć jeden z lepszych kawałków tego tortu – niemalże w środku terenów pozyskanych przez Katarczyków. I teren ten, mimo późniejszego powtórzenia przetargów (firma z Kataru nie dopełniła wszystkich formalności), został już przy Gafako – praktycznie jako pierwsza zasiedlała i rozwijała tu swoją nową produkcję. Nabyte zostało Nabrzeże Pochylniowe, które również znalazło się w majątku Gafako.

Na początku swego powstania firma zatrudniała na etatach trzystaście-czternaście



Piec oporowy do wyżarzania odprężającego (proces służy usunięciu naprężeń odlewniczych, spawalniczych, cieplnych oraz spowodowanych przeróbką plastyczną na zimno), z uwagi na ograniczenie możliwościami suwnicy można tu stabilizować elementy w odpowiednich gabarytach, nieprzekraczające 32 ton.



zbędnego magazynu – dawnego Magazynu Wysokiego Składowania i Kabli – szybko wzięto kredyt, przystąpiono do procedury zakupu i dzisiaj magazyn ten już jest po stronie Gafako. Co więcej, jakiś czas później byliśmy z prezesem w tym miejscu, oglądając ten obiekt po remontach, modernizacji, wzmocnieniu konstrukcji i powieszeniu nowych, wydajnych suwnic w wykorzystaniu do czystego, bezpyłowego montażu. (Gładko mi to wymienianie wyszło, ale w efekcie naszej „inspekcji” doszedłem do wniosku, że prace tam wykonane pochłonęły też niemałe nakłady finansowe).

A czym te swoje wyroby Gafako produkuje? Otóż jeszcze podczas swej bytności na terenie Stoczni Gdańsk Gafako korzystało z dużych obrabiarek firmy Eurocynk zainstalowanych w wynajmowanej od tej stoczni hali. Na przełomie lat 2007 i 2008, po przejściu stoczni przez ukraińską spółkę ISD Polska (Industrialny Sojuz Donbasa – Związek Przemysłowy Donbasu) umowa najmu została wypowiedziana (stąd też zaczęły się poszukiwania nowego miejsca). Na tej hali pracowała maszyna do obróbki dużych elementów – zakupiona już wcześniej od firmy Damen, a następnie zmodernizowana i przystosowana do potrzeb Gafako. Były też maszyny pozyskane od firmy Vistal (wytaczarka, wiertarka oraz duża frezarka bramowa – wykorzystywana kiedyś w produkcji silników okrętowych, którą z uwagi na jej gabaryty i w sumie ograniczoną przydatność w produkcji firmy przed przeprowadzką na nowe tereny trzeba było sprzedać – trafiła do nabywcy z Indii). W roku obecnym zmodernizowano jedną z obrabiarek, przystosowując do pracy w systemie CNC (Computerized Numerical Control), który pozwala na szybkie, precyzyjne i wysoce powtarzalne wykonywanie skomplikowanych kształtów. Prezes, trochę skromnie upraszczając, przedstawił produkcję swojej firmy, mówiąc: „Kupujemy materiał, kroimy, budujemy z tego konstrukcje, spawamy je – nawet stale do wytrzymałości 700 MPa, i sprzedajemy nasze wyroby na poziomie (obecnie) rocznego przychodu w granicach osiemdziesięciu milionów złotych”.

Aby prawdzie stało się zadość, należało udać się jeszcze na produkcję, aby ją na własne oczy zobaczyć i fotograficznie utrwalić. Naszą wycieczkę rozpoczęliśmy od Nabrzeża Pochylniowego, gdzie do drogi szły właśnie duże suwnice bramowe z przeznaczeniem na wieże wiertnicze. Wszystko wykonane na miejscu, łącznie z pełnym oprzyrządowaniem i okablowaniem, i do klienta trafia (a jest już po odbiorach technicznych) jako urządzenie gotowe do montażu na tory i natychmiast gotowe do pracy. Suwnice takie, z reguły przewożone są na cumujące w Gdyni statki

osób, pięć lat później już około stu, a obecnie stu sześćdziesięciu. W kooperacji (firma nie wytwarza sama urządzeń związanych np. z hydrauliką), zależnie od potrzeb zatrudnia jeszcze około pięćdziesięciu do osiemdziesięciu osób. Oczywiście sześćdziesięcioprocentowy (od roku 2008) wzrost zatrudnienia wiąże się z koniecznością zwiększonej produkcji, wynikającej m.in. ze znacznego wzrostu powierzchni produkcyjnej i większych kosztów jej utrzymania. Ale nie możemy też zapominać, że na tę większą produkcję należało też znaleźć i przekonać do siebie większą liczbę odbiorców... I tu prezes podkreślił, że gdyby nie ludzie, którzy dla firmy bardzo rzetelnie i solidnie pracują, nigdy by do takiego jej rozwoju nie doszło. A są to ludzie o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych i dużym w branży stoczniowej doświadczeniu, i do tego potrafią

się tym dzielić z młodszymi pracownikami. (Trzeba powiedzieć, że ostatnio obserwuję wzrost szacunku pracodawców dla zatrudnianych przez nich pracowników – wydaje mi się, że firmę zawsze chętniej tworzą ludzie zadowoleni z wynagrodzeń – dop. Red.) Co prawda prezes nie dał się podejść, nie dowiedziałem się o wysokości średnich dochodów pracowników firmy, usłyszałem natomiast: „Ludzie od nas nie odchodzą”.

Przyszedł też moment, kiedy okazało się, że zaczyna brakować przestrzeni na produkcję. Niektórzy kontrahenci wskazywali, że nie wszystko można produkować na wolnym powietrzu, przykładowo konstrukcji hydraulicznych. I tu z dumą prezes powiedział, że kiedy tylko nadarzyła się okazja i Stocznia Nauta SA (również nabywca części terenów postoczniowych) chciała pozbyć się przetargowo

prosto z nabrzeża przy pomocy m.in. znanego bywalcom trójmiejskich portów, będącego pod skrzydłami Polskiego Ratownictwa Okrętowego dźwigu pływającego „Maja”, zdolnego podnieść i przewieźć na swoim pokładzie ładunki do 330 ton. Posiadanie tego ponad stu pięćdziesięciometrowej długości nabrzeża jest dzisiaj jednym z ważniejszych argumentów firmy, bardzo podnoszącym sprawność i atrakcyjność jej funkcjonowania.

Wielka (9000 mkw.), podzielona na strefy produkcyjne hala – w pierwszej strefie w oko rzucają się poukładane jeden na drugim kawałki blach różnych kształtów. Za nimi widoczna maszyna do ich wycinania – tzw. dwuportalowa przecinarka plazmowo-gazowa (pracująca we wspomnianej wcześniej technologii CNC), kawałek dalej acetylenowo-tlenowa maszyna do cięcia płomieniowego blach. Za nimi można natknąć się na skutki ich działań – przygotowane, odpowiednio przycięte i nawiercone kawałki blach (przy pomocy następnej przeznaczonej do tego maszyny) do dalszej obróbki.

Dzisiejsze możliwości produkcyjne tej hali związane są też z jej modernizacją po wprowadzeniu tu firmy. Prezes Henryk Jankowski, oprowadzając mnie po tym miejscu, z dużą dawką zadowolenia wskazywał na pracujące wysoko nowe suwnice, będące bardzo silnym potencjałem w majątku produkcyjnym.

I przyszła wreszcie kolej na wspomnianą wcześniej, w sierpniu 2015 roku zmodernizowaną i przekazaną do użytku halę do czystego montażu – niemałą, o wielkości 4000 mkw. Trafiają do niej elementy właściwie już tylko do finalnego złożenia, pomalowane (Gafako współpracuje tu z właścicielem ciągu malarzkiego przy suchym doku SD II – firmą Fast SA) i gotowe. I oczywiście pracują tu dwie nowe suwnice – po 32 tony każda, również z możliwością wspólnego dźwignięcia większych gabarytów. Zobaczyłem także elementy suwnic bramowych, zbiorników ciśnieniowych oraz dwie prawie gotowe wciągarki: jedna – można powiedzieć: standardowa – hydrauliczna o uciążu do 150 ton, przystosowana do kładzenia kabli na dnie morza, druga – prototypowa, elektryczna, w trakcie przygotowań do prób sprawnościowych, lecz nie można jej jeszcze pokazywać. Swej ostatecznej formy nabierała też konstrukcja łamanego wysięgnika. Montażem elektrycznym i hydraulicznym zajmują się w tym miejscu firmy kooperujące.

W szerokiej gamie produktów oferowanych dzisiaj przez firmę Gafako znajdują się urządzenia dźwigowe (żurawiki serwisowe, konstrukcje ostojnic i kolumn żurawi, wysięgniki proste i łamane), wciągarki (dla żurawi i specjalistyczne), zbiorniki ciśnieniowe, urządzenia pogłę-



Nowa trzydziestodwutonowa suwnica widoczna nad elementami suwnicy bramowej.



Wciągarka hydrauliczna przeznaczona do kładzenia kabli.



Dwie nowo zmodernizowane wiertarko-frezarki dużych gabarytów, nad którymi umieszczone są dwie suwnice o udźwigu po 63 tony.

biarek i przeładunkowe. Nawet do 98 procent dzisiejszej produkcji trafia do odbiorców zagranicznych, na statki typu offshore. Zdarza się produkcja na potrzeby naszych producentów statków oraz współpraca z portami w temacie urządzeń przeładunkowych. Firma świadczy też usługi w zakresie obróbki mechanicznej, spawania, cięcia i zwijania blach, a także wyżarzania odprężającego. W kwestii wielkości – produkowane są konstrukcje w granicach 100–120 ton, a w kooperacji – do 400 ton. Jednym z atutów firmy jest posiadanie własnej platformy samojezdnej, biorącej na swe bary ciężary nawet stu pięćdziesięciotonowe.

Prezes prosił, by koniecznie podkreślić, że wszystko to między innymi dzięki ludziom, z którymi mógł w tym czasie współpracować...

Tekst i zdjęcia: Cezary Spigarski

Zarząd Morskiego Portu Gdynia Perłą Polskiej Gospodarki 2015

W Sali Balowej Zamku Królewskiego w Warszawie odbyła się kolejna – trzynasta już – Gala Perły Polskiej Gospodarki. Podczas gali ogłoszono wyniki rankingu Perły Polskiej Gospodarki 2015.

Zarząd Morskiego Portu Gdynia SA znalazł się na pierwszym miejscu w kategorii Perły Duże – tj. wśród przedsiębiorstw o przychodach rocznych od 100 mln do 1 mld zł.

Ranking polskich przedsiębiorstw opracowywany jest corocznie przez wydawcę anglojęzycznego miesięcznika „Polish Market” we współpracy z naukowcami z Zakładu Wspomagania i Analizy Decyzji, Instytutu Ekonometrii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie oceniającymi kondycję ekonomiczno-finansową polskich firm.

Nad tegoroczną Galą Perły Polskiej Gospodarki patronat objęli minister gospodarki, prezydent Warszawy, prezes Polskiej Akademii Nauk oraz rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W trakcie gali wręczone zostały statuetki dla najlepszych podmiotów gospodarczych wyróżnionych w rankingu. Tytuł Perły Polskiej Gospodarki przyznano w dwóch kategoriach: Perły Duże – dla przedsiębiorstw o przychodach rocznych od 100 mln zł do 1 mld zł, oraz Perły Wielkie – dla przedsiębiorstw o przychodzie rocznym powyżej 1 mld zł. W zwycięskiej dla ZMPG-a SA kategorii Perły Duże miejsca drugie i trzecie zajęły firmy: Prochem SA oraz Grupa Kapi-



tałowa Colian SA. W kategorii Perły Wielkich miejsca od pierwszego do trzeciego zajęły odpowiednio firmy: Rossmann Supermarkety Drogerijne Polska sp. z o.o., Grupa Kapitałowa Alumetal SA oraz Węglkokoks SA.

Na podkreślenie zasługuje stała obecność

ZMPG-a SA na liście najlepszych polskich przedsiębiorstw. W roku 2014 znalazł się na czwartym miejscu w kategorii Perły Duże oraz uzyskał trzecie miejsce i klasę Champion w rankingu przedsiębiorstw sektora produkcja i usługi.

Padł nowy rekord polskiej gospodarki morskiej Dobry czas Portu Gdańsk

W ubiegłym roku przy nabrzeżach Portu Gdańsk przeładowano 32,3 mln ton towarów. Rok 2015, pomimo trudnej sytuacji na rynku żeglugowym, okazał się dla Portu Gdańsk niezwykle udany, bowiem pod koniec roku łączny tonaż ładunków obsłużonych w Porcie Gdańsk wyniósł już 32,5 mln ton. Można się spodziewać, że rok 2015 w Porcie Gdańsk uda się zamknąć wynikiem przekraczającym nawet 35 mln ton, tj. rezultatem, jakiego jeszcze nigdy dotąd nie udało się osiągnąć żadnemu polskiemu portowi.

Już po pełnym podsumowaniu minionych dziesięciu miesięcy bieżącego roku Port Gdańsk zanotował wielkość przeładunków przekraczających plan założony na ten okres o blisko 11% oraz wynik rekordowego roku 2014 o ponad 13%. Tak świetnego rezultatu upatrywać należy w niezwykle prężnej działalności terminali przeładunkowych zlokalizowanych w Porcie Gdańsk i inwestycjach realizowanych na terenach portowych.

Rok 2015 to szczególnie udany okres dla przeładunku towarów z grupy paliw płynnych oraz drobnicy, w tym kontenerów w ujęciu tonażowym. Pierwsza z wymienionych grup w roku bieżącym zanotowała (już w tym momencie roku) około dwudziestoprocentowy wzrost w porównaniu do roku 2014 roku, natomiast w drobnicy udało się przekroczyć ubiegłoroczny rekordowy wynik o około 4%. Nie bez znaczenia pozostają także przeładunki



Wejście do portu – źródło: K. Kowalski / www.portgdansk.pl

węgla, które w ciągu minionych miesięcy tego roku były blisko 30% wyższe niż w roku 2014.

Na pełne podsumowanie dwunastu miesięcy jest jeszcze zbyt wcześnie, niemniej 2015 rok bez wątpienia przejdzie do historii jako kolejny, trzeci już z rzędu okres, kiedy Portowi Gdańsk udaje się pobić kolejne rekordy.

Biorąc pod uwagę trwające w porcie inwestycje – w tym rozbudowywany się terminal kontenerowy DCT, zapowiadany nowy terminal masowy spółki OT Logistics, kończąca się budowę terminalu naftowego spółki PERN czy też zakończone inwestycje na terenie Bazy Paliw Płynnych (nowe stanowisko do obsługi statków T1), kończąca się rozbudowę

terminalu intermodalnego w rejonie Nabrzeża Szczecińskiego i trwającą modernizację linii kolejowej 226, w tym budowę nowego mostu kolejowego do Portu Gdańsk oraz szereg innych ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych – należy się spodziewać, że rok 2015 nie zostanie ostatnim rekordowym rokiem dla Portu Gdańsk i jego interesariuszy.

Ambitne prognozy przeładunkowe zapowiadane w strategii rozwoju Portu Gdańsk na kolejne lata, w tym spodziewane potrojenie wolumenu ładunkowego w ciągu kolejnej dekady, zaczynają nabierać realnego i wymiernego kształtu. Zmieniająca się geografia transportu staje się sukcesywnie faktem.



Port zewnętrzny – źródło: K. Kowalski / www.portgdansk.pl



Źródło: www.portgdansk.pl

FASHION WEEK POLAND ŁÓDŹ 2015

w obiektywie Sławomira Panka



Niezwykła wystawa w niezwykłym miejscu

Na ogrodzeniu inwestycji przy al. Grunwaldzkiej 505 w Gdańsku-Oliwie powstała niezwykła wystawa – wielki ogród na Pachołku, popularny Dom Kuracyjny, ścieżki wśród strumieni i tajemnicze źródła, z których czerpano wodę. Był czas, gdy Oliwa była kurortem. Księgi teled adresowe kipiały od namiarów na restauracje i pensjonaty, a brukowane uliczki pełne były kuracjuszy...

Kto dziś o tym pamięta? Kto wie, że na Stary Rynek Oliwski dojeżdżał tramwaj, dowożący letników z Jelitkowa? Przyszłość czas, aby o tym przypomnieć” – mówi Adam Małaczek, oliwianin, prezes Zarządu Moderna Investment, który wraz ze swoimi sąsiadami z dzielnicy przygotował na ogrodzeniu inwestycji przy al. Grunwaldzkiej 505 wystawę pokazującą czasy, kiedy Oliwa była kurortem, a zarazem samodzielnym miastem.

„Od dawna szukaliśmy okazji, aby w jakimś atrakcyjnym, ruchliwym miejscu dzielnicy pokazać jej dawny splendor. Tak się szczęśliwie złożyło, że rewitalizacji dawnego hotelu podjął się oliwianin kierujący firmą Moderna Investment. Jedna rozmowa wystarczyła, aby opracować założenia wystawy, która po kilku tygodniach zawisła w centralnym miejscu Oliwy” – mówi Tomasz Strug, oliwski społecznik i dziennikarz.

Widokówki prezentowane na wystawie pochodzą z bogatej kolekcji kolejnego oliwianina Wojciecha Stybora. „Swój zbiór tworzyłem pod kątem promocji dzielnicy. Od dawna myślałem o ich większej prezentacji. Tutaj każdego dnia ogląda je tysiące osób” – mówi kolekcjoner i przy okazji twórca książki o Oliwie.

Fotograficzna podróż po miejscu, którego historia ma ponad osiemset lat, to trzydzieści wielkoformatowych plansz. Wystawa ukazuje



Adam Małaczek (w środku), Wojciech Stybor i Tomasz Strug.

je najbliższe sąsiedztwo realizowanej w tym miejscu inwestycji. Wędrujemy od dworca, podobnie jak czynili to turyści przybywający licznie do Oliwy przed wojną. Odwiedzamy do dziś dostępne symbole dawnej Oliwy: piękne architektonicznie budynki z przełomu XIX i XX wieku, stawy i młyny, Park Oliwski.

To pierwsza tak duża publiczna prezentacja dawnych fotografii Oliwy. Część z nich pokazywana jest po raz pierwszy. Wystawę można oglądać na ogrodzeniu działki o łącznej powierzchni 5699 mkw., na której znajduje

się zdewastowany budynek byłej przychodni zdrowia (przed II wojną światową mieścił się w nim elegancki hotel Niemiecki Dwór). Budowa rozpocznie się w 2016 roku, niezwłocznie po zakończeniu niezbędnych uzgodnień z konserwatorem zabytków oraz otrzymaniu odpowiednich pozwoleń. Powstaną tu hotel, przychodnia i sklep popularnej sieci Lidl. Dostępnych będzie sto siedemdziesiąt miejsc parkingowych w hali garażowej i przy budynku. Budowa potrwa około półtora roku. Wartość inwestycji to około 60 mln zł.



AWFiS razem z Copernicusem Rewolucja w diagnostyce

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska oraz prezes Zarządu Copernicus Podmiot Leczniczy sp. z o.o. Dariusz Kostrzewa podpisali list intencyjny dotyczący nawiązania współpracy z wykorzystaniem szerokiej gamy możliwości, jakie daje zastosowanie najnowszej aparatury EOS. Wspólna działalność AWFIS i Copernicusa to inwestycja w przyszłość, a zarazem rozwój naukowy. Stworzenie i dostosowanie programów rehabilitacji pacjentów w oparciu o analizy badań z EOS, VICON oraz innych sprzętów badawczych zagwarantuje wsparcie procesu rozwojowego i wdrożeniowego dla projektów naukowo-badawczych, istotnych z punktu widzenia zarówno nauki, jak i wymiernych korzyści dla pacjenta.

EOS to nowa, rewolucyjna oraz innowacyjna technika obrazowania całego szkieletu ludzkiego falami rentgenowskimi z dużo niższą dawką promieniowania niż klasyczne badania RTG. Pozwala uzyskać pełny cyfrowy obraz szkieletu stojącego pacjenta za pomocą jednego skanu, bez potrzeby składania zdjęć, co jest przyczyną występowania istotnych zniekształceń wertykalnych. Obraz jest rzeczywisty, w skali 1:1, bez utraty jakości, w projekcji czołowej, bocznej, z możliwością rekonstrukcji 3D. Po podłączeniu do stacji ster EOS oferuje radiologom, ortopedom i neurochirurgom innowacyjne, nieznanne dotąd metody diagnozowania patologii układu mięśniowo-szkieletowego, zarówno u dzieci, jak i pacjentów geriatrycznych.

EOS pozwoli zrewolucjonizować diagnostykę i taktykę postępowania u chorych ze skoliozami na wysokim poziomie. Umożliwi



wdrożenie nowych rozwiązań terapeutycznych w chirurgii kręgosłupa związanej z użyciem implantów. Pozwoli lepiej planować zakres i kolejność leczenia wszelkich patologii kostnych, wskazując obiektywne przyczyny dolegliwości pacjentów i sportowców wysokiego wyczynu, niemożliwe dzisiaj do zweryfikowania przy stosowaniu klasycznych metod obrazowania.

Analiza obrazów EOS pozwoli wychwytać rzeczywiste patologie kostne człowieka niezależnie od wieku i wcześniej wdrożyć działania profilaktyczne. U dzieci i młodzieży możliwa będzie precyzyjna ocena różnicowa rzeczywistych wad posturalnych. Biomechaniczna analiza obciążeń wewnątrz-szkieletowych u dorosłych umożliwi prewencję zmian zwyrodnieniowych, przede wszystkim stawów kolanowych, biodrowych i kręgosłupa. Pomoże uniknąć błędów w implantacji protez stawów biodrowych i kolanowych. Zmodernizuje przedoperacyjne planowanie zakresu stabilizacji kręgosłupa w połączeniu z innymi bada-

niami zawierającymi analizy biomechaniczne, między innymi zakresu ruchu i przestrzennej, trójwymiarowej oceny ruchu z akcentem na zachodzące zmiany podczas lokomocji. Ponadto umożliwi jeszcze bardziej dokładną analizę kliniczną istniejących dysfunkcji i opracowanie dokładniejszych programów usprawniania, adekwatnych do stanu pacjenta.

Uzyskane z EOS dane umożliwią zaprojektowanie interesujących badań naukowych, zarówno retro-, jak i prospektywnych. Dzięki dokładniejszej ocenie segmentowej ruchu pozwoli oszacować wpływ przeprowadzonych zabiegów na odzyskanie poprawy funkcji w procesie rehabilitacji. Przyczyni się do kreowania interdyscyplinarnych projektów naukowych i innowacyjno-wdrożeniowych. Warto podkreślić, że województwo pomorskie jako pierwsze w Polsce będzie posiadało tego typu nowatorskie urządzenie. Dzięki temu w sposób znaczący podniesie się poziom świadczeń z zakresu ortopedii i neurochirurgii, zarówno w skali województwa, jak i kraju.



Program rozwoju południowego Bałtyku

78 milionów euro do wykorzystania

W Gdańsku odbyło się VI Doroczne Forum Interesariuszy Euroregionu Bałtyk (ERB). Tegoroczne Forum poświęcone było tematyce Europejskiej Współpracy Terytorialnej, a zwłaszcza Programowi Południowego Bałtyku, którego pierwszy konkurs na lata 2014–2020 ruszył właśnie w dniu konferencji. Spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim uroczyście otworzył wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski.

Program Południowego Bałtyku to 78 mln euro do wykorzystania w latach 2014–2020. Z tego programu współfinansowane będą działania z zakresu wzmocnienia innowacyjności przedsiębiorstw na arenie międzynarodowej, ochrony i promocji dziedzictwa naturalnego i kulturowego, transferu zielonych technologii, zrównowa-



Przy mównicy wicemarszałek Wiesław Byczkowski.

Fot. Sławomir Lewandowski

żonego transportu, rozwoju rynku pracy oraz współpracy międzyinstytucjonalnej. O dofinansowanie mogą się ubiegać: władze lokalne i regionalne, uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe, instytucje wspierania biznesu oraz przedsiębiorstwa transportu publicznego.

W programie Forum znalazły się wystąpienia m.in. przedstawicieli Ministerstw Spraw Zagranicznych oraz Infrastruktury i Rozwoju RP, Koordynatora ds. Działania Horyzontalnych – Zdolność Instytucjonalna Strategii Unii Europejskiej dla Regionu Morza Bałtyckiego, a także przedstawicieli Szczecina. Dyskusja skupiała się na tematach związanych ze współpracą bałtycką i realizowanymi na tym obszarze projektami. Odbyły się też warsztaty dla beneficjentów Programu Południowego Bałtyku.

Euroregion Bałtyk powstał w 1991 roku.

Partnerami w nim są władze regionalne z Polski, Danii, Szwecji, Litwy oraz Obwodu Kaliningradzkiego, a także Stowarzyszenie Gmin RP Euroregionu Bałtyk. ERB był pierwszym euroregionem, który do formalnej współpracy włączył partnera z Federacji Rosyjskiej, czyli Obwód Kaliningradzki. Obecnie roczną prezydenturę w Euroregionie ma Pomorskie.

Do tej pory w ramach Euroregionu lub przy jego wsparciu realizowane były m.in. projekty Moment (gospodarka wodna), Capacity Building Project (budowanie partnerstwa), Yc3 (współpraca międzynarodowa młodzieży), Diske (rozwój inteligentnych rozwiązań poprzez wymianę wiedzy) czy Seagull DevERB oraz Seagull II (długoterminowa strategia rozwoju Euroregionu).



Z myślą o mieszkańcach metropolii

Ogrody Doraco przykładem przyjaznej przestrzeni publicznej

Od wielu lat rola jakości życia w mieście nabiera coraz większego znaczenia. Świadome społeczeństwo coraz bardziej oczekuje przestrzeni atrakcyjnej, bezpiecznej, gwarantującej możliwość spędzania wolnego czasu w różnych formach. Firmy inwestują coraz częściej w kulturę, sport oraz inne atrakcje dla mieszkańców. Dobrze zaprojektowane i prawidłowo zarządzane tereny otwarte wokół budynków mieszkalnych czy biurowych przyczyniają się zarówno do zwiększania standardu życia lokalnej społeczności, jak i atrakcyjności pobytu dla turystów.

O smart trendach w budownictwie rozmawiano w ramach kongresu Smart Metropolia podczas sesji „Kultura w najbliższej

przestrzeni mieszkańca metropolii”, która odbyła się niedawno na terenie Amberexpo w Gdańsku. Funkcjonowanie w społecznej symbiozie, wsłuchiwanie się w oczekiwania mieszkańców, dialog z lokalną społecznością oraz dzielenie się tym, co wypracowały firmy – to kierunki w kreowaniu przestrzeni przyszłości, inwestycji, która kiedyś zaowocuje. Wraz z każdą nową przestrzenią publiczną powstaje nowa jakość. Sztuka na dobre zagościła w nowoczesnych wnętrzach. Firmy promują młodych artystów, organizując wernisaże ich prac. Kreowanie nowoczesnej przestrzeni w smart metropolii odbywa się również poprzez rezygnowanie z ogrodzeń osiedli mieszkalnych i centrów biznesowych – na rzecz nowoczesnych technologii, zapewniających dyskretny monitoring. Wspólna przestrzeń ma dominować, wyznaczać nowe trendy i organizować życie mieszkańców, prowokować do chęci pozostawiania w niej. Wreszcie – ma spowodować, że jej świadomy smart użytkownik będzie się z nią utożsamiał.



Kwestie te poruszyli uczestnicy debaty podczas wspomnianej sesji: Monika Bogdanowicz – Olivia Business Center, Mikołaj Konopka – wiceprezes Zarządu Eurostyl, Arkadiusz Hronowski – B90, Browar Gdańsk Kulturalny, Jacek Skarbek – prezes Zarządu GIWK, oraz Andżelika Cieślowska – prezes Zarządu Korporacji Budowlanej Doraco.

„Przytulona do Parku Oliwskiego, jeszcze parę lat temu zdewastowana część starej Oliwy teraz tętni życiem. Przestrzeń, którą pierwotnie planowaliśmy jedynie na siedzibę firmy, okazała się być bardzo potrzebna i oczekiwana społecz-

nie. Ogród stał się miejscem rodzinnych spacerów, plenerem dla sesji fotograficznych. Nasi pracownicy lubią spędzać tutaj czas ze swoimi rodzinami. Kreujemy eventy w ogrodzie, współuczestniczymy w wydarzeniach sąsiadów, rozmawiamy z lokalną społecznością na temat ich potrzeb i oczekiwań. Coraz częściej firmy dzielą się ze społeczeństwem tym, co wypracowały. Inwestycje mogą żyć innowacyjnymi rozwiązaniami, które organizują, usprawniają i wzbogacają czas w przestrzeni miejskiej mieszkańców” – tak Andżelika Cieślowska podsumowała prezentację zrewitalizowanego dawnego Folwarku Saltzmannna wraz z odtworzonymi ogrodami, w którym mieści się siedziba firmy Doraco, a którego teren od maja 2015 roku jest otwarty dla wszystkich odwiedzających.

Ogrody Doraco to jeden z przykładów obrazujących, w jaki sposób firmy mogą uatrakcyjnić przestrzeń publiczną, otwierać się na dialog ze społeczeństwem, ożywiać jego najbliższe otoczenie. Każda, nawet najbardziej zaniedbana część przestrzeni miasta może stać się atrakcyjna i przyjazna dla mieszkańców i turystów.





Wśród polskich albumów, jakie pojawiły się w tym roku na muzycznym rynku, są płyty, na których nagrano znane przeboje sprzed lat, tzw. everygreeny. Krzysztof Kiljański na płycie „Duety” przypomina nam piękne polskie piosenki, m.in. „Zakochani są wśród nas” (z repertuaru Heleny Majdaniec), „Jej portret” (Bogusława Meca), „Kocham cię, kochanie moje” (Maanam). Mieczysław Ścieśniak i Krzysztof Herdzin nagrali płytę „Songs From Yesterday”, na której znalazło się dwanaście utworów z lat siedemdziesią-

tych, m.in. „My Cherie Amour”, „Satisfaction”, „Yesterday”, „What a Wonderful Word”. Stanisław Soyka z zespołem Roger Berg Big Band odświeżył amerykańskie standardy. Znalazły się one na płycie „Swing Revisited”. Jak doszło do nagrania tej ostatniej płyty? O tym dowiedzie się z rozmowy ze znanym polskim wokalistą jazzowym.

Jest Pan związany z estradą już ponad trzydzieści pięć lat. Czas leci, jest co wspominać!

Debiutowałem w listopadzie 1979 na recitalu muzyki bluesowej i gospel w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Śpiewałem tam

utwory Raya Charlesa, Carole King i Beatlesów. Zapis tego koncertu znalazł się potem na moim pierwszym albumie „Don’t You Cry”.

I tak zaczęła się Pana zawodowa kariera?

Ale śpiewać zacząłem, kiedy miałem siedem lat. Udzielałem się wraz z ojcem w chórze katedralnym. Śpiewałem w mieszanym chórze przy katedrze św. Piotra i Pawła prowadzonym przez pana Wacława Różaka. W tym chórze w basach śpiewał mój tata. Już wtedy chodziłem też do Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Gliwicach, gdzie uczyłem się gry na skrzypcach. Znałem więc nuty i w tym chórze nie byłem taki zielony.

Pańska muzyczna edukacja nie zakończyła się z pewnością na tym etapie?

Nie, nie. Ukończyłem Wydział Kompozycji i Aranżacji w renomowanej Akademii Muzycznej w Katowicach.

Jazz był zawsze panu bliski?

Tak, choć w pierwszych latach mojej bytności na scenie prezentowałem się też w nagraniach popowych. Mile wspominał mój pierwszy, półtoraroczny okres współpracy z grupą Extra Ball. Jarek Śmietana był moim pierwszym kapelmistrzem i pracodawcą. To był dla mnie okres praktycznej nauki; uczyłem się od starszych, lepszych. Miałem dobre wzory. To był bardzo ważny okres w moim życiu. W 1980 roku z triem Wojtka Karolaka nagrałem album „Blublula”, który osiągnął status jazzowej płyty roku, sprzedano go w ponad stu tysiącach egzemplarzy. Od tego momentu zacząłem występować na ważnych festiwalach, m.in. w Polsce na Festiwalu Jazz Jamboree, na międzynarodowych festiwalach w Norymberdze, w Stambule i innych.

Nagrywa Pan ciekawe muzyczne projekty, w tym wiele płyt, które zapisały się w sposób szczególny w historii polskiej muzyki. Wciąż nagrywa Pan inne, a jednocześnie rozpoznawalne od pierwszych nut. Ile tych muzycznych albumów ma Pan już w swoim dorobku?

Myszę, że takich moich albumów, w pełni podpisanych przeze mnie, będzie trzydzieści pięć. Nie liczę tu tych albumów, w których gościnnie brałem udział.

Teraz ta kolekcja wzbogaciła się o kolejną płytę, zatytułowaną „Swing Revisited”.

To wspólne dzieło, nagrane zostało z zespołem Roger Berg Big Band. Jest to orkiestra, która działa w Malmö w Szwecji, ale składa się z muzyków jazzowych ze Skandynawii. To typowy big-band elingtonowski, który całym ciałem i duszą czuje jazz.

Lista utworów, które znalazły się na tej płycie, a jest ich czternaście, to same znakomite standardy.

Album jest powrotem do złotych lat swingu. Zrealizowany został w studiach nagrań w szwedzkim Malmö i w Warszawie. Nagrany został z poszanowaniem tradycji swingowych, tak by oddać sztukę twórców tamtych czasów. Po prostu nie da się ulepszyć muzyki Duke’a Ellingtona, trzeba ją po swojemu przeżyć. Na płycie znalazły się m.in. takie utwory jak „Fly Me to The Moon”, „Come Sunday”, „Hallelujah, I Love Her So”, „My Funny Valentine”, „Night and Day”.



Odnoszę wrażenie, że na scenie Pan i fortepian jesteście jakby w innej rzeczywistości, jakby w transie. Maksymalnie skupia się Pan nad tym, co robi, angażując ciało i zmysły. Śpiewanie u Pana to jak medytacja. Jak wchodzi się w taki stan?

Jak koncert jest wieczorem, wstaję rano i myślami jestem już na tym koncercie, jakbym zmierzał w kierunku sceny. Najgorszy moment to dwie, trzy godziny przed koncertem, kiedy dają o sobie znać pewne odczucia somatyczne – słynne motyle w brzuchu albo senność. To takie dziwne objawy, nad którymi nauczyłem się już panować. To jest to, co nazywa się tremą, ale u mnie to nie jest strach ani lęk, to jest coś w rodzaju kumulowania energii. A gdy już wchodzi na tę scenę, to po to, by skupić publiczność, żebyśmy stanowili jeden krąg, jedną wspólnotę. A do tego potrzebne jest niezwykle skupienie. Jest też

faktem, że muzyka ma tę moc koncentracji. Gdy zaczyna się koncert, gdy zaczynam grać i śpiewać, to już nic nie myślę. Wchodzę – tak jak pan tu wspominał – w pewien trans, podczas którego mój proces intelektualny wyłącza się.

Koncerty to pana codzienność, ale czy jest coś, czego przed koncertem można się obawiać? Na przykład awaria prądu lub zaginięcie sprzętu muzycznego?

Nie, nie, nie mam takich obaw. Żyjemy w takich czasach, kiedy tego ekwipunku jest pod dostatkiem. Technicy są coraz bardziej kompetentni, mamy swojego inżyniera dźwięku – jest to człowiek, który gwarantuje, że będzie wszystko należycie podłączone. Nie, nie niczego się nie obawiam, chyba że – tak jak kiedyś powiedział Maciek Maleńczuk – organizatorzy nie zapłacą [śmiech].



Uczeń w STEICO dostanie stypendium, trzynastkę, a także dyplom uznawany w Niemczech

Nowy zawód – nowe perspektywy

W Czarnej Wodzie w przyszłym roku szkolnym absolwenci gimnazjów będą mogli rozpocząć naukę w klasie przyuczającej do zawodu stolarza z gwarancją zatrudnienia po zakończeniu nauki w nowoczesnej fabryce drewna klejonego z fornirow firm STEICO. To efekt listopadowych uzgodnień z dyrekcją szkoły i starostwem powiatowym w Starogardzie Gdańskim.

Klasa stolarska w Zespole Szkół Gimnazjalnych to projekt dydaktyczny z biznesowym uzasadnieniem. Młodzi adepci pożądanego w regionie zawodu będą się go uczyć w sposób innowacyjny, korzystając m.in. z doświadczeń i wiedzy fachowców z firmy STEICO.

STEICO to jeden z największych pracodawców na Pomorzu; w lipcu tego roku rozpoczął produkcję innowacyjnego na skalę europejską drewna konstrukcyjnego LVL i poszukuje dobrze wykształconych techników i technologów.

„Mamy najnowocześniejszą na świecie linię technologiczną do produkcji płyt LVL” – potwierdza Steffen Zimny, prezes zarządu STEICO sp. z o.o., do której należy także funkcjonująca obok fabryka ekologicznych płyt izolacyjnych, stosowanych na całym świecie do wznoszenia budynków energooszczędnych.

Zgodnie z ustaleniami, jakie poczyniono podczas spotkania przedstawicieli firmy STEICO ze Starostwem Powiatowym w Starogardzie Gdańskim oraz dyrektorami szkół ponadgimnazjalnych, już w przyszłym roku firma przyuczy do zawodu piętnaście osób. Prócz uzyskania cennego wykształcenia, uczniowie otrzymają wynagrodzenie, które będzie uzależnione od wyników w nauce oraz frekwencji.

„Uczeń trzeciej klasy zarobi maksymalnie około 800 zł brutto, uczeń drugiej klasy – 592 zł brutto, a pierwszej – 504 (na koniec drugiego semestru)” – zapowiada Mirosław Mantaj, kierownik działu kadr i płac STEICO sp. z o.o. To więcej, niż przewidują przepisy dotyczące wynagradzania uczniów. Młodzież będzie też mogła skorzystać z bezpłatnego dowozu do firmy (z rejonów, z których dowożeni są obecnie pracownicy) oraz z funduszu socjalnego (karnety na siłownię, bony świąteczne). Tak jak pozostali pracownicy, uczniowie praktykujący w zakładzie otrzymają też tzw. trzynastą pen-



Fot. Paweł Winiarski (fotolajt)

sję. Firma zapewni kadrę fachowców, którzy będą kształcić młodzież.

Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie około trzystu czterdziestu osób. Zamierza zatrudnić w ciągu dwóch lat około siedemdziesięciu osób. Przedstawiciele firmy mówią, że chętni są, ale nie mają odpowiednich kwalifikacji. „Z tego powodu postanowiliśmy utworzyć klasę i uczyć zawodu już w szkole. W ten sposób wykształcimy pracowników, którzy będą fachowcami w swoim zawodzie. Uzyskają taką wiedzę i umiejętności, które są potrzebne w naszej firmie” – mówi Mirosław Mantaj, kierownik działu kadr i płac w STEICO.

Tym, co zapewne zachęci wielu uczniów do



Fabryka (Forestor)

wzięcia udziału w tym innowacyjnym projekcie edukacyjnym, jest fakt, że został on uznany przez niemiecki system nauczania. Absolwenci klasy stolarskiej z Czarnej Wody otrzymają równolegle dyplom niemiecki w zawodzie Holzmechaniker. „Chcemy ich w ten sposób przyciągnąć do tego zawodu. System, który przygotowaliśmy, jest bardzo atrakcyjny. Naprawdę warto z niego skorzystać – dodaje Mirosław Mantaj.

STEICO proponuje też zwiedzanie zakładu przez uczniów szkół gimnazjalnych (w pierwszej kolejności III klasy). Zamierza zorganizować i sfinansować dowóz oraz odwożenie dzieci z innych szkół. W czasie tych spotkań uczniowie zobaczą nowoczesny zakład i zapoznają się ze specyfiką pracy. Będą mogli porozmawiać z pracownikami i kierownictwem firmy. Przedstawiciele firmy nie wykluczają też spotkań na terenie szkół. Chcieliby przedstawić ofertę kształcenia bezpośrednio rodzicom gimnazjalistów.

STEICO prowadzi równolegle starania o uznanie w Polsce na wzór niemiecki zawodu mechanika-operatora maszyn do produkcji drzewnej i wpisanie go na listę zawodów w naszym kraju. Wniosek w tej sprawie obecnie znajduje się w ministerstwie edukacji. •

Bank Zachodni WBK będzie wspierał pomorskie firmy

Bank Zachodni WBK oraz Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego podpisały list intencyjny w sprawie współpracy, której celem jest pomoc polskim firmom z województwa pomorskiego w ich działalności importowej oraz eksportowej. Wspólna inicjatywa przewiduje działania edukacyjne mające zachęcić regionalnych przedsiębiorców do otwierania się na nowe rynki zbytu. Wsparcie regionalnych firm wpisuje się w cele Strategii Rozwoju Województwa Pomorskiego 2020.

Współpraca Banku Zachodniego WBK oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego obejmie m.in. wspólne konferencje, podczas których regionalni przedsiębiorcy będą mogli zdobyć konkretne informacje dotyczące handlu zagranicznego, ułatwiające ekspansję na nowe rynki.

„Chcemy pokazać pomorskim firmom, jakie rozwiązania mogą być dla nich pomocne we współpracy z zagranicznymi kontrahentami. Jako bank, który od lat edukuje i wspiera polski biznes, mamy do tego niezbędną wiedzę i narzędzia” – mówi Robert Wiński, dyrektor Centrum Bankowości Korporacyjnej Banku Zachodniego WBK w Gdańsku.

„Województwo pomorskie należy do jednych z większych eksporterów w kraju. Ale dobry wynik eksportowy to głównie działalność dużych firm z naszego regionu. Nadal niewykorzystany zostaje potencjał eksportowy małych i średnich przedsiębiorstw. Dlatego chcemy zachęcić pomorskie firmy do większej aktywności w tej dziedzinie” – mówi Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Ekspansja zagraniczna to silny trend, w któ-



Dyrektor Robert Wiński i marszałek Mieczysław Struk.

Fot. Sławomir Lewandowski/UMWP

ry wpisują się również firmy z Pomorza. Z analiz Banku Zachodniego WBK wynika, że za pięć lat eksport towarów może odpowiadać za 50% polskiego PKB, a licząc z usługami – niemal 60%. Największą aktywność, jeśli chodzi o regionalny eksport, widać w sektorze usług, w tym – w usługach transportowych i podróżach zagranicznych. W ostatnim czasie mocno rosły wskaźniki dot. eksportu usług IT

„Eksport pełni coraz większą rolę nie tylko w gospodarce naszego kraju jako całości, ale również poszczególnych regionów, w tym Pomorza. Cieszymy się, że możemy być pierwszym bankiem, realizującym tego typu współpracę z władzami samorządowymi. Mamy nadzieję, że jej wynikiem będą dalsze wzrosty

w sektorze pomorskiego eksportu” – dodaje Robert Wiński.

Podpisane porozumienie wpisuje się w działalność Banku Zachodniego WBK, który ma wieloletnie doświadczenie we wspieraniu polskiego biznesu. Jedną z ostatnich takich inicjatyw jest Program Rozwoju Eksportu przygotowany wspólnie z partnerami merytorycznymi: Bisnode, Google oraz Korporacją Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych SA. Program powstał, aby pomagać polskim przedsiębiorcom w ich działalności na rynkach zagranicznych i dostarczać im rzetelną oraz praktyczną wiedzę z różnych dziedzin związanych z eksportem, takich jak finansowanie, ubezpieczenia, analiza rynków czy weryfikacja kontrahentów. •



Wsparcie dla gospodarki morskiej Inteligentny Rozwój

Rada Interessantów Portu Gdynia zdecydowanie poparła decyzję ministerstwa gospodarki o włączeniu gospodarki i technologii morskich do systemu Krajowych Inteligentnych Specjalizacji. Zdaniem Rady umożliwi to skuteczne wsparcie wielu innowacyjnych projektów oraz wzmocnienie i rozwój polskiej gospodarki morskiej.

Krajowe Inteligentne Specjalizacje to wyznaczone przez ministerstwo gospodarki branże, których rozwój ma zapewnić tworzenie innowacyjnych rozwiązań, zwiększanie wartości dodanej polskiej gospodarki oraz podnoszenie jej konkurencyjności na arenie międzynarodowej. Projekty wpisujące się w zakres tematyczny KIS będą miały zwiększone szanse na dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.

Decyzją ministerstwa gospodarki z 28 października 2015 do już istniejących specjalizacji dołączyła gospodarka morska. Zakres nowej specjalizacji podzielono na trzy główne działy – projektowanie, budowa i konwersja



jednostek pływających, projektowanie, budowa i przebudowa konstrukcji morskich i przybrzeżnych oraz procesy i urządzenia

wykorzystywane na potrzeby logistyki opartej o transport morski i śródlądowy. W ich ramach nacisk położono m.in. na wdrażanie nowych rozwiązań IT, ICT, automatykę i rozwój technologii bezzałogowych oraz zwiększanie sprawności i efektywności energetycznej.

„Włączenie gospodarki morskiej do Krajowych Inteligentnych Specjalizacji to dobry krok, którego pozytywne skutki odczuwalne będą nie tylko w firmach sektora morskiego” – powiedział Krzysztof Szymborski, przewodniczący Rady Interessantów Portu Gdynia. „Rozwój innowacyjnych technologii w logistyce może pozytywnie wpłynąć nie tylko na kondycję branży, ale i na konkurencyjność całego polskiego handlu zagranicznego, dzięki możliwości zmniejszenia czasu i kosztów dostaw.”

Pierwszy statek przy nowym Nabrzeżu Bułgarskim

Kontenerowiec m/v Moen Island to pierwszy statek obsługiwany przy nowo wybudowanej części Nabrzeża Bułgarskiego w gdyńskim porcie.

3 grudnia przy Nabrzeżu Bułgarskim gdyńskiego portu zacumował kontenerowiec m/v Moen Island o długości ponad 222 m i szerokości 30 m. Zbudowana w 2005 roku jednostka o nośności 39 333 DWT i pojemności 2824 TEU pływa pod banderą Wysp Marshalla. W czasie pobytu kontenerowca przy nabrzeżu, którego część należy do Gdynia Container Terminal SA, operator wyładował 81 oraz załadował 1155 kontenerów. Statek opuścił port gdyński 4 grudnia około godziny 9. Oddany do eksploatacji w listopadzie nowy odcinek Nabrzeża Bułgarskiego służy obsłudze wszelkiego rodzaju statków i towarów i ma charakter publiczny.



Tradycje i nowoczesność Nauta zbuduje statek rybacki

Stocznia Remontowa Nauta zawarła kontrakt na budowę w pełni wyposażonego statku rybackiego. Klientem stoczni jest armator szkocki.

Zawarty kontrakt to kolejny ważny krok dla rozwoju Zakładu Nowych Budów Stoczni Remontowej Nauta. Dotychczas budowaliśmy głównie statki rybackie częściowo wyposażone” – mówi Krzysztof Juchniewicz, prezes Zarządu SR Nauta. „Teraz wchodzimy w kolejny etap – budowy jednostek kompletnie wyposażonych. Podczas realizacji tego kontraktu będziemy odpowiadać zarówno za wykonanie kadłuba, jak i integrację całego wyposażenia” – dodaje prezes.

Nowy statek będzie miał prawie 87 m długości i 18 m szerokości. Jednostka zostanie



zbudowana według projektu wykonanego przez firmę Wartsila.

„W trakcie ostatnich dwóch lat Nauta pozyskała kontrakty na dwanaście częściowo wyposażonych sejnów dla klientów z Danii i Norwegii. Realizując te kontrakty, stocznia zdobyła spore doświadczenie, które teraz będziemy mogli wykorzystać przy budowie kompletnie wyposażonej jednostki” – mówi Ewa Jagielska, dyrektor marketingu ds. Nowych Budów Stoczni Nauta.

Zakontraktowana jednostka będzie wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia do połowu, przechowywania ryb i ich przekazywania odbiorcy. Siłownia statku wyposażona będzie w silnik o mocy 7000 kW, który współpracując z dwoma sterami strumieniowymi, zapewni bardzo dobrą manewrowość jednostki podczas operacji zarzucania i zbierania sieci. Dodatkowym atutem statku jest specjalistyczne wyposażenie do lokalizowania łowisk oraz szacowania ich wielkości i rodzaju.

Stocznia Remontowa Nauta łączy wieloletnią tradycję z nowoczesnością – działa na rynku od dziewięćdziesięciu lat. Nauta oferuje szeroki wachlarz usług stoczniowych – remontuje i przebudowuje statki, buduje nowe jednostki oraz wykonuje konstrukcje offshore. Zakład Nowych Budów, otwarty dwa lata temu na terenie gdańskich pochylni, pozyskał już kilkanaście kontraktów i negocjuje kolejne zlecenia na budowę nowych jednostek.

Nowy sponsor tytularny Stadion Energa Gdańsk

Stadion Energa Gdańsk – tak obecnie nazywa się stadion w Gdańsku Letnicy – największy obiekt sportowy na Pomorzu. Energa podpisała pięcioletnią umowę partnerską na sponsoring tytularny ze spółką Arena Gdańsk Operator – zarządcą stadionu. Obie spółki wspólnie z miastem Gdańsk podpisały też list intencyjny o jeszcze większej aktywizacji stadionu i jego otoczenia.



Współpraca pomiędzy Grupą Energa a jednym z największych i najbardziej rozpoznawalnych obiektów sportowych w Polsce, który zlokalizowany jest na Pomorzu, daje możliwość pełnego wykorzystania potencjału marketingowego i biznesowego obu firm. Stadion, na którym rozegrano m.in. cztery mecze UEFA Euro 2012 i zorganizowano do tej pory kilkaset dużych wydarzeń sportowych, rekreacyjnych, społecznych i biznesowych, będzie wizytówką wiążącą Energę z lokalnym środowiskiem. Firma zamierza także skupić wokół stadionu liczne działania sportowe, edukacyj-

ne i kulturalne, z którymi od wielu lat obecna jest w regionie.

Dzięki trójstronnemu listowi intencyjnemu operatora stadionu, sponsora tytularnego oraz miasta Gdańsk, Stadion Energa Gdańsk zyskuje nie tylko nowych partnerów, nazwę i logo, ale też nową moc, która oprócz wielkich imprez pozwoli wyjść do mieszkańców Pomorza i Polski oraz turystów z zagranicy z użyteczną ofertą na co dzień.

Celem porozumienia są wspólne działania partnerów motywujące mieszkańców Trójmiasta do jeszcze większej aktywności sportowej i rekreacyjnej poprzez możliwe najlepsze wykorzystanie obiektu i terenu przyległego.

„Rozpoczęcie współpracy trójstronnej pomiędzy samorządem, operatorem największego obiektu sportowego i jedną z największych pomorskich firm, która rozumie i pomoże zrealizować wizję zagospodarowania i rozwoju stadionu w Gdańsku, to bardzo dobra wiadomość” – powiedział Paweł Adamowicz, prezydent Gdańsk.

Podpisanie umowy na sponsoring tytularny stadionu w Gdańsku to kolejny krok w realizacji strategii Grupy Energa jako ogólnopolskiego sprzedawcy prądu. Dzięki temu marka jeszcze silniej zaistnieje jako inicjator nie tylko ciekawych wydarzeń lokalnych, ale spektakularnych wydarzeń ogólnopolskich.

Gala laureatów konkursu Firma Zaangażowana Społecznie

Po raz drugi odbył się konkurs dedykowany mikro, małym i średnim przedsiębiorstwom prowadzącym działalność na terenie województwa pomorskiego. Celem konkursu jest wyłanianie i promocja najciekawszych i najlepiej wdrożonych praktyk z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). „Wieczór Zaangażowanego Biznesu – Smak Zaangażowania”, podczas którego docenione zostały Najlepsze Praktyki CSR na Pomorzu, odbył się w Olivia Sky Club w Gdańsku (Olivia Business Centre). Organizatorami konkursu są Forum Inicjowania Rozwoju, Radio Gdańsk i „Gazeta Wyborcza”. W drugiej edycji konkursu do grona organizatorów dołączyły także pomorskie agencje komunikacji marketingowej: 2Pi Group, Multistudio oraz Studio 102.

W tym roku pomorskie media („Gazeta Wyborcza” i Radio Gdańsk) oraz Pomorski Biznes (Grupa LOTOS SA – Partner Strategiczny,



2PiGroup, Multistudio oraz Studio 102) doceniły trzy firmy, które przedstawiły najciekawsze projekty CSR 2015 wdrażane na Pomorzu.

Pierwsza nagroda i statuetka trafiły do firmy Hydro-Naval ze Słupska za aktywizację zawodową młodych ludzi.

Drugą nagrodę i statuetkę otrzymała firma Blue Media z Sopotu za akcję promującą i wspierającą dojeżdżanie do pracy rowerem

o nazwie „Złotówka za kilometr – ekologiczna premia”.

Trzecią nagrodę i statuetkę zdobyła firma Solwit z Gdańska za zaangażowanie we współpracę z trójmiejskimi uczelniami.

W uroczystej gali wręczenia nagród uczestniczyli przedstawiciele biznesu, samorządu i organizacji pozarządowych z terenu województwa pomorskiego.



Fabryka Czekolady



Kaszubscy przedsiębiorcy zintegrowani

Rozmowa ze Zbigniewem Jareckim, prezesem Zarządu Kaszubskiego Związku Pracodawców w Żukowie



Jak doszło do utworzenia Kaszubskiego Związku Pracodawców?

Nasz związek został powołany w 2011 roku na spotkaniu zorganizowanym przez Jerzego Żurawicza, burmistrza Żukowa. Szefowie szesnastu firm z powiatu kartuskiego założyli Związek Pracodawców w Żukowie, który przekształcił się w coraz bardziej rozrastający się Kaszubski Związek Pracodawców. Obecnie członkami związku jest sto dwanaście firm zarówno z Żukowa, jak i z wielu sąsiednich gmin nie tylko z powiatu kartuskiego, ale nawet z Trójmiasta.

Chcemy doprowadzić do uproszczenia procedur uzyskiwania pozwoleń na budowę, pozwoleń wodno-prawnych, znieść opieszałość kaszubskich urzędników.

Jak wynika ze Statutu Kaszubskiego Związku Pracodawców, Związek reprezentuje interesy zrzeszonych podmiotów wobec organów państwowych, samorządu terytorialnego i związków zawodowych. Jakie są najważniejsze problemy, którymi zajęła się organizacja?

Okolice Żukowa to obecnie wielki plac budowy – powstaje szereg nowych firm, trwa wielki boom inwestycyjny, na nasz teren zaczynają się przenosić firmy z Trójmiasta. Zależy nam na tym, by Żukowo nie stało się jedynie sypialnią pobliskiej metropolii. Mamy korzyst-

ne warunki do lokalizacji, naszą gminę wiąże z aglomeracją trójmiejską zarówno obwodnica, jak i nowa linia kolejowa – Pomorska Kolej Metropolitalna. Niezbędne jest, aby w gminach plany przestrzennego zagospodarowania były dostosowane do potrzeb rozwoju działalności gospodarczej; tereny pod nowe inwestycje powinny mieć odpowiedni priorytet, a nie kolidować z działkami budowlanymi. Gminę Żukowo zamieszkują trzydzieści trzy tysiące ludzi (w samym Żukowie siedem i pół tysiąca), ponadto co roku przybywa około tysiąca mieszkańców. Zależy nam, żeby mieszkańcy znaleźli pracę w gminie, staramy się stworzyć sprzyjające warunki do rozwoju działalności gospodarczej. Chcemy doprowadzić do uproszczenia procedur uzyskiwania pozwoleń na budowę, pozwoleń wodno-prawnych, znieść opieszałość kaszubskich urzędników. Zajęliśmy się sprawą lokalnych podatków, których stawki znacznie się różniły w poszczególnych gminach, co kierowało przedsiębiorców do przenoszenia działalności do tych gmin, w których stawki były niższe. Podjęliśmy starania ku zwolnieniu nowych inwestorów przez trzy lata z podatku od działalności gospodarczej. W wyniku naszych działań żadna gmina w powiecie kartuskim w bieżącym roku nie podniosła podatków.

Jednym z zadań związku jest wspieranie przedsiębiorców, z czym wiąże się doksztalcanie zawodowe przyszłych pracowników.

Uważam, że innowacje w szkolnictwie zawodowym i kształceniu akademickim są potrzebne. Pomimo bezrobocia (np. w powiecie bytowskim stopa bezrobocia sięga 18 proc.), wykwalifikowanych pracowników brakuje. Szkolnictwo zawodowe nie funkcjonuje prawidłowo, w niektórych szkołach brakuje systemu warsztatów, młodzież nie ma możliwości poznania praktycznej nauki zawodu. Znajdujemy pracodawców chętnych do przeprowadzenia uczniom praktyki w zawodzie, a także organizujemy spotkania pracodawców z uczniami ostatnich klas gimnazjów, żeby zachęcić młodych ludzi do kształcenia się w technikach, w specjalnościach, na które jest zapotrzebowanie. Młodzi ludzie stanowią potencjał, który trzeba wykorzystać. Musimy zadbać, żeby młodzi nie emigrowali na Zachód, stworzyć im odpowiednie warunki do pracy tutaj, sprawić, by byli zatrudniani na etatach w polskich firmach. Zmierzamy do podniesienia minimalnego wynagrodzenia do 3000 zł netto, co powinno zachęcić młodzież do pozostania w kraju i napędzić koniunkturę poprzez stworzenie większego popytu na rynku.

Czy Kaszubski Związek Pracodawców współpracuje z innymi organizacjami zrzeszającymi pracodawców?

Współpraca i wymiana doświadczeń z krajowymi i zagranicznymi organizacjami zrzeszającymi podmioty prowadzące działalność gospodarczą to jedno z naszych działań statutowych. Dwa lata temu podpisaliśmy porozumienie z oddziałem Białoruskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Grodnie. Współpraca z białoruskimi przedsiębiorcami rozwija się, nawiązujemy kontakty ekonomiczne i handlowe. Stronie białoruskiej zależy na utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej – takiej, jaka jest w pobliskim obwodzie kaliningradzkim.

Na czym polega bieżąca działalność Kaszubskiego Związku Pracodawców?

Spotykamy się w różnych miejscach w pierwszy czwartek każdego miesiąca i dyskutujemy o problemach, z którymi borykają się przedsiębiorcy. Owocem tych spotkań jest szereg porozumień pomiędzy członkami naszej organizacji o wzajemnej kooperacji. Podejmujemy niejednokrotnie wspólne inicjatywy. Przykładem takich działań byłowybudowanieładowiska dla helikopterów dla szpitala w Kartuzach.

Rozmawiała Barbara Miruszewska

REKLAMA



*Serdeczne życzenia ciepłych i radosnych
świąt Bożego Narodzenia
oraz
sukcesów i pomyślności w realizacji planów
w nadchodzącym Nowym Roku
składa w imieniu Zarządu
Zbigniew Jarecki
Prezes Kaszubskiego Związku Pracodawców*

VI edycja prestiżowego konkursu Pomorski Pracodawca Roku

Konkurs Pomorski Pracodawca Roku już po raz szósty organizowany jest przez Pracodawców Pomorza. Impreza ta stała się dorocznym spotkaniem przedsiębiorców, przedstawicieli świata kultury, polityków oraz samorządowców nie tylko z regionu pomorskiego.

deą konkursu jest wyłonienie firm będących liderami wśród pomorskich przedsiębiorstw, które nie tylko osiągają dobre wyniki, ale również tworzą właściwe warunki pracy oraz potrafią dostrzec potencjał swoich pracowników. Organizatorzy konkursu chcą promować pracodawców, którzy swymi działaniami wspierają rozwój gospodarczy kraju i regionu. Chcą także prezentować firmy przyjazne pracownikom oraz upowszechniać dobre praktyki społecznej odpowiedzialności w biznesie. Celem konkursu jest również promowanie laureatów Pomorskiego Pracodawcy Roku w mediach oraz poprzez ich rekomendacje do innych ogólnopolskich nagród i wyróżnień.

Uczestnikami konkursu Pomorski Pracodawca Roku mogą być pracodawcy posiadający za-



rejestrowaną siedzibę na terenie województwa pomorskiego, bez względu na ich przynależność organizacyjną. Zgłoszenia do konkursu w formie rekomendacji lub wskazania przyjmowane są również od samorządów lokalnych oraz instytucji i organizacji współpracujących z biznesem.

Uczestnicy konkursu muszą wykazać, iż nie mają zaległości w opłacaniu podatków oraz obowiązkowych składek na ubezpieczenie społeczne.

Konkurs rozgrywany jest w trzech kategoriach firm:

- małe przedsiębiorstwo (zatrudnienie do 50 pracowników)
- średnie przedsiębiorstwo (zatrudnienie od 51 do 250 pracowników)
- duże przedsiębiorstwo (zatrudnienie powyżej 250 pracowników)

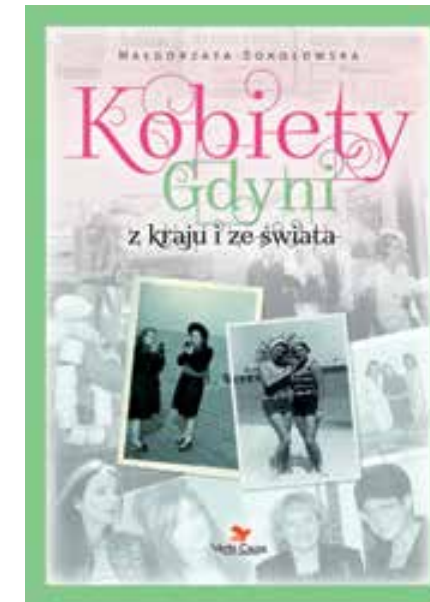
Wręczenie statuetek odbędzie się podczas Gali Evening Pracodawców Pomorza, która odbędzie się 12 lutego 2016 roku o godzinie 19 w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym Amber Expo w Gdańsku. Patronem prasowym konkursu Pomorski Pracodawca Roku jest „Magazyn Pomorski”.

„Kobiety Gdyni z kraju i ze świata”, czyli kolejne spotkanie kobiet z pasją

„Kobiety Gdyni z kraju i ze świata” to tytuł najnowszej książki Małgorzaty Sokołowskiej, publicystki i autorki wielu książek poświęconych Gdyni i jej historii. To właśnie bohaterki książki i sama autorka były głównymi postaciami piątego już spotkania „Kobieta z pasją” zorganizowanego 26 listopada 2015 przez Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu w Hotelu Nadmorskim w Gdyni.

N a kartach książki znajdziemy tysiąc pań – te najbardziej znane, jak na przykład prezydentkę Gdyni Franciszkę Cegielską, mniej lub bardziej znane postacie przedwojennego, dopiero budującego się miasta, a także te, które obecnie żyją w Gdyni, tu prowadzą swoje biznesy, są dziennikarkami, urzędniczkami, pracując w samorządzie czy są działaczkami społecznymi. W książce przeczytamy o wojennych losach gdynianek, a także o rolach, które odegrały w PRL-owskiej Polsce – i tych niezwykle bohaterskich, i tych, które niechlubnie zapisały się na kartach historii. Książka jest bogato ilustrowana – fantastyczne zdjęcia, wyszukane w archiwach, udostępnione przez rodziny lub same bohaterki, a także wycinki z gazet, np. z przedwojennymi reklamami, wspaniale dopełniają opowieści.

„Początkowo chciałam napisać książkę poświęconą wybitnym postaciom Gdyni, ale kiedy zaczęłam zbierać materiały, okazało się, że jest ich tyle, że muszę zrobić jakieś cięcia. Postanowiłam więc skupić się na kobietach i dzisiaj wiem, że to był słuszny wybór. Gdynianki robiły i robią tyle wspaniałych rzeczy, były i są niezwykle aktywne na tak wielu polach: kultu-



ry, sztuki, biznesu, edukacji, dobroczynności, pracy w samorządzie itd.” – opowiada Małgorzata Sokołowska. „Mimo to nie jest nas zbyt wiele w nazwach ulic. Pomnika zaś nie ma żadna zasłużona gdynianka.

„Przy okazji okazało się też, że gdynianki są zewsząd i wszędzie – oddaje to tytuł »Kobiety Gdyni z kraju i ze świata«. Powtarzam teraz

z przyjemnością: dacie mi nazwę miejscowości, a ja znajdę gdyniankę stamtąd” – dodaje z uśmiechem autorka. O każdej z tysięcy bohaterek Małgorzata Sokołowska potrafi opowiedzieć ciekawą historię czy anegdotę. Większość z nich jest oczywiście zapisana w książce.

Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu zorganizowało spotkanie z Małgorzatą Sokołowską i bohaterkami nieprzypadkowo. W książce znajdziemy bowiem sylwetki dwóch wiceprezerek PSKB – Ireny Muszkiewicz-Herok, prezes Fundacji Gospodarczej, nagrodzonej Medalem im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, oraz Anny Fibak, urodzonej, żyjącej i prowadzącej w Gdyni agencję public relations Words & Co., wcześniej także związanej z miastem dziennikarki. W spotkaniu wzięło również udział kilka innych pań, o których można przeczytać w książce, np. Joanna Zielińska – wiceprzewodnicząca Rady Miasta Gdyni, Małgorzata Ryś – twórczyni i duch sprawczy Teatru Junior, Dorota Sobieniecka – kiedyś dziennikarka, obecnie dyrektor Gdańskiego Klubu Biznesu, Urszula Zalewska – prezeska i współzałożycielka Fundacji Nadaktywni. Każda z obecnych bohaterek książki została obdarowana piękną symboliczną różą w podziękowaniu za to, co robią dla swojego miasta.



Anna Fibak, rzeczniczka PSKB (z mikrofonem) i autorka Małgorzata Sokołowska.

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH

NASZE USŁUGI:

ANRO
Ryszard Ostrowski

NAPRAWY BEZGOTÓWKOWE

ZGŁASZANIE SZKÓD
w siedzibie naszej firmy

AUTO NAPRAWA ANRO

PONAD 35 LAT DOŚWIADCZENIA

GDAŃSK BRZEŻNO
UL. GDAŃSKA 21F
TEL. (58) 522-11-11

ASSISTANCE 24h
tel. 605-696-000

www.anro.info

tel. (58) 522-11-11
biuro@anro.info
/anrogdansk

BLACHARSTWO

LAKIERNICTWO

MECHANIKA I DIAGNOSTYKA

LIKWIDACJA SZKODY

AUTA ZASTĘPCZE

ANRO Błysk

UBEZPIECZENIA

OBŚLUGA FLOT

ANRO Express



Całe życie pracowałem w gastronomii, poznałem wszystkie stanowiska...

Bankiety w pałacu i imprezy w plenerze

Rozmowa z Lesławem Wyszyńskim, właścicielem Firmy Gastronomicznej Celebra w Elblągu

Firma Celebra znana jest z organizacji przyjęć i bankietów w różnych miejscach w całej Polsce, także w Pałacu Prezydenckim. Ostatnio mieliśmy przyjemność uczestniczyć w przyjęciu zorganizowanym przez Celebrę w Dworze Artusa na XII Gali Orłów Pomorskich. Jednak w zakres działalności firmy wchodzi nie tylko catering.

Firma została założona w 1996 roku, wkrótce więc obchodzić będzie dwudziestolecie. Oprócz wspomnianego cateringu mamy restaurację Izba Staropolska serwującą tradycyjne dania w stylizowanym wnętrzu, która działa od 2004 roku. Należy do nas również Pub Special położony w budynku dawnej Giełdy Zbożowej przy moście na elbląskiej Starówce oraz Kantyna Żywca w browarze elbląskim.

Prowadzenie tak szerokiej działalności wymaga i kwalifikacji, i czasu którego pewnie Panu wciąż brakuje. Jak pogodzić ze sobą tyle różnorodnych zajęć, w tym także imprezy wyjazdowe?

Całe życie przepracowałem w gastronomii. Jako absolwent Zespołu Szkół Gospodarczych w Elblągu, szkoły kształcącej od dziesięcioleci pracowników gastronomii, poznałem pracę na każdym stanowisku: od pomocnika kucharza do szefa restauracji. Praca w gastronomii jest bardzo ciężka i wyczerpująca, często w nielimitowanym czasie. Może więc, jak policjanci, powinniśmy przechodzić na emeryturę już po dwudziestu latach pracy?

Szczególnie trudne i wyczerpujące są zapewne imprezy organizowane w odległych miejscach i dla bardzo wymagających klien-

tów. Które z nich szczególnie Pan pamięta?

Dwukrotnie przygotowywaliśmy przyjęcia w Pałacu Prezydenckim. Noworoczne, dla korpusu dyplomatycznego i letnie, w ogrodach Pałacu, na osiemset pięćdziesiąt osób. To było wielkie wyzwanie logistyczne i organizacyjne. Organizator imprez musi być sprawny organizacyjnie, być kreatywny i posiadać zmysł artystyczny.

Jako firma cateringowa zajmujemy się dzie-

łatwym przedsięwzięciem była obsługa trzystu pięćdziesięciu gości na trzydniowym turnieju na polach golfowych w Wejherowie czy obsługa ośmiuset osób w plenerze na rajdzie samochodowym. Organizując takie przedsięwzięcia, musimy być przygotowani na trudne warunki, być elastyczni, umieć improwizować. Dodam, że projekty wizualizacji wnętrza często przygotowuje nam Jacek Brejda z firmy Art Druk Studio, współpracujemy również z firmą florystyczną „Zielony Gaj” Małgorzaty i Roberta Kosnych. Ciekawym przykładem naszych aranżacji może być bankiet na otwarcie nowoczesnej przechowalni warzyw w dużej firmie produkującej i eksportującej warzywa do krajów Europy Zachodniej. Przygotowaliśmy ogromną kompozycję z dwudziestu czterech tysięcy marchewek i innych warzyw, które składały się na logo firmy. W menu był deser marchewkowy, a dekoracje stołów również były w kolorze marchwi.

Takie przyjęcie musiało długo pozostać w pamięci gości. Czy firma Celebra musi liczyć się z dużą konkurencją?

Tak, konkurencja w branży cateringowej jest duża. Nieustannie dbamy o jakość, która niewątpliwie jest kluczem do sukcesu. Dużo zależy też od personelu obsługującego imprezę, który musi

mieć i doświadczenie, i odpowiednie kwalifikacje. Muszę jednak przyznać, że nie jestem w pełni zadowolony z przygotowywanych imprez, czuję niedosyt i zwykle wiele bym chciał zmienić.

Jak Pan odpoczywa i jakie ma hobby?

Lubię chodzenie po górach, jeżdżę na nartach i konno.

Barbara Miruszewska



dzinę, którą można określić jako party service. Z jednej strony zapewniamy przyjemność jedzenia, z drugiej – goszczenia w ciekawych miejscach, czasem w warunkach ekstremalnych. Takimi były np. party plenerowe nad morzem przy temperaturze minus 15 stopni, połączone z przejażdżką wojskowym samochodem po plaży, czy też impreza plenerowa dla dużej firmy deweloperskiej na dwudziestolecie firmy, w której uczestniczyło czterysta osób, zakłócona nagłą burzą z piorunami. Nie-

W Malborku o przedsiębiorczości Jak zmienia się biznes

Regionalna Izba Gospodarcza Pomorza w partnerstwie z Bankiem Zachodnim WBK zorganizowała spotkanie przedstawicieli władz lokalnych z przedsiębiorcami, przedstawicielami jednostek samorządowych oraz reprezentantami innych instytucji współpracujących. Dyskusja, która toczyła się w obrębie tematyki „Od eksportu po innowacje – jak zmienia się biznes”, odbyła się w malborskim CITY Club & Bowling w ramach Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości. Celem spotkania była promocja przedsiębiorczości jako aktywnej postawy wobec życia oraz podejmowania biznesowych inicjatyw.

W wydarzenie nie ograniczało się tylko do oficjalnego uczestnictwa zaproszonych gości, miało także charakter spotkania networkingowego, mającego na celu wymianę doświadczeń i kontaktów, zorganizowanego w innowacyjnej formule. Gości przywitani gospodarz spotkania Jarosław Filipczak – wiceprezes Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, oraz Jan Tadeusz Wilk – zastępca burmistrza Malborka. Tematyka wystąpień podczas spotkania dała impuls do dyskusji i wymiany opinii. Jarosław Filipczak mówił o wyzwaniach stojących przed pomorskimi przedsiębiorcami. Przedstawiciel Banku Zachodniego WBK omówił tematykę wsparcia proeksportowego – stworzony przez bank portal dba o to, aby za jego pośrednictwem polskie firmy otrzymały jak najwięcej i jak najbardziej praktycznego wsparcia. Innowacje w biznesie były z kolei tematem prelekcji Patrycji Kozłowskiej, pani dziekan Wydziału Zarządzania i Inżynierii



rii w Malborku Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwa bardzo różnie podchodzą do tematyki rozwoju, warto zaznaczyć, iż część przedsiębiorców nie jest zainteresowana wdrażaniem innowacji. O szansach, możliwościach i dobrych praktykach opo-

wiedział zgromadzonym Jan Chrzanowski, współwłaściciel firmy Biuro Kompleksowej Obsługi Firm „J&J” SC, na przykładzie realizowanego innowacyjnego projektu, którego efektem jest system Audit24.

W dalszej części spotkania Joanna Reszka, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Malborku, przedstawiła informacje na temat wsparcia szkoleniowego dla przedsiębiorców i pracowników – w ramach środków Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Program spotkania zakończyła prelekcja Dawida Zielińskiego z salonu kosmetycznego Chocolate o stosowaniu kosmetyków oraz ich wpływu na zdrowie i wygląd człowieka.

Dużym zainteresowaniem wśród gości cieszyła się strefa networkingowa. Jak podkreślali uczestnicy, spotkanie było dobrą okazją do wymiany poglądów i doświadczeń w prowadzeniu działalności gospodarczej. Wśród uczestników spotkania rozlosowano upominki przygotowane przez partnerów spotkania oraz sponsorów.



Trwa promocja albumów Fot. Kosycarz – niezwykle zdjęcia

Powojenne zdjęcia Zbigniewa Kosycarza (ojca) i Macieja Kosycarza (syna) to zarówno wielkie i małe wydarzenia, widoki ruin i kolejnych etapów odbudowy ze zniszczeń wojennych, zmieniające się ulice, ale przede wszystkim – kadry z życia codziennego Gdańska, Trójmiasta i Pomorza i ludzi tu mieszkających. Pierwsze fotografie pochodzą z roku 1945, potem przez kolejne lata XX wieku docieramy aż do czasów współczesnych. Zdjęcia wraz z obszernymi opisami stanowią fotograficzną wędrówkę przez wspomnienia i historię. Niejedno zdjęcie zadziwi i niejedno przypomni coś, co zatarł czas. Bo taka jest właśnie magia fotografii.

Trwa świąteczna promocja albumów z serii



Prezydent Lech Wałęsa i autor albumu Maciej Kosycarz.

„Fot. Kosycarz”, w tym najnowszego „Fot. Kosycarz. Niezwykłe zdjęcia serca Gdańska”. W czasie promocji będzie można nie tylko kupić albumy z rabatem, ale też uzyskać dedykację dla siebie lub obdarowanej osoby, bo te znakomite wydawnictwa świetnie nadają się na świąteczne prezenty. Podczas spotkań promocyjnych Macieja Kosycarza można będzie stać się właścicielem kalendarzy kolekcjonerskich „Gdańskie tramwaje 6x6” ze zdjęciami gdańskich tramwajów z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych oraz wielu albumów z serii „Fot. Kosycarz”, między innymi o Oliwie, Przymorzu, Żabiance, Wrzeszczu, Zaspie czy Kaszubach.

Wspomniane książki można również zamówić drogą wysyłkową poprzez stronę agencji KFPP: www.kfpp.pl.



Fabryka Czekolady



U Brygidek w Zakonie

Zgromadzenie zakonne sióstr brygidek mieści się w dawnej letniej rezydencji patrycjusz gdańskich, dzisiaj jest to również siedziba Centrum Ekumenicznego. Klasztor i Centrum Ekumeniczne wpisane są na kulturalną i religijną mapę Europy. Jedną z zasad właściwych zakonowi sióstr brygidek jest ekumeniczna gościnność okazywana pojedynczym osobom oraz zainteresowanym grupom.

Taką właśnie gościnność okazały siostry brygidki podczas spotkania opłatkowego, którego organizatorami byli Maria i Henryk Lewandowscy. Wśród zaproszonych przez państwa Lewandowskich gości byli absolwenci Uniwersytetu Gdańskiego, przedstawiciele środowisk twórczych i biznesowych. Udział w świątecznym spotkaniu wzięli prof. Bernard Lammek – rektor Uniwersytetu Gdańskiego, Włodzimierz Gaworecki – rektor Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa, prof. Jerzy Gwizdała – kanclerz UG, ks. prof. Grzegorz Szamocki – rektor Gdańskiego Seminarium Duchownego, ks. prof. biskup Marcin Hintz, doc. dr Mariola Łuczak – dzie-



Od lewej: kanclerz SAUG Henryk J. Lewandowski, rektor UG prof. Bernard Lammek, Radosław Szmalc (SAUG) i Krzysztof Hildebrandt – prokanclerz SAUG i prezydent Wejherowa.



Doc. dr Henryk J. Lewandowski i dr Zbigniew Canowiecki – prezes Pracodawców Pomorza.



Od lewej: ks. prof. Marcin Hintz, prof. Bernard Lammek i ks. prof. Grzegorz Szamocki.

kan Wydziału Turystyki, Rekreacji i Ochrony Zdrowia WSTIH, prof. Jerzy Bieliński – dziekan Wydziału Zarządzania UG, prof. Janina Ciechanowicz-McLean, prof. Mieczysław Gulda, prof. Jan Kazimierz Sawicki, prof. Kazimierz Wysocki i prof. Jan Żebrowski.

Oprawę muzyczną uroczystego spotkania zapewnił występ zespołu Cappelli Gedanensis, wykonując szereg kolęd. Goście otrzymali w prezencie od gospodarza – kanclerza Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Gdańskiego Henryka J. Lewandowskiego – dwie wydane ostatnio książki: „Tajemnice kultury salonów gdańskich” oraz „Księgę jubileuszową”, będącą zwieńczeniem jubileuszu Uniwersytetu Gdańskiego i jubileuszu Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu. Maria Lewandowska, właścicielka restauracji, zadbała o świąteczny poczęstunek.



Państwo Lewandowscy w gronie sióstr brygidek.

VS DATA zdobywcą nagrody „Laur Eksperta”

W rezydencji Belweder-Klonowa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie podczas uroczystej Gali Finałowej przyznano nagrody w Ogólnopolskim Konkursie i Programie Doradztwa Konsumenckiego „Laur Eksperta”. VS DATA z Gdyni otrzymała nagrodę Znak Jakości w kategorii usługa IT za usługę profesjonalnego odzyskiwania danych.

Obecnie jesteśmy jedyną firmą w branży posiadającą certyfikowany Znak Jakości na usługę odzyskiwania danych” – mówi Witold Sobolewski, założyciel oraz właściciel firmy VS DATA. „Tym bardziej czujemy się wyróżnieni oraz dumni. Nagroda jest dla nas także motywacją do dalszego działania i ciągłego doskonalenia usługi odzyskiwania danych.”

Wręczenia certyfikatów dokonały Kamila Przeniosło – prezes Instytutu Zarządzania i Rozwoju Jakości, oraz prof. Joanna Ej dys z Politechniki Białostockiej – członek Kapituły Konkursu.

„Gratuluję dobrego wyniku. Gratuluję także, że wprowadzają Państwo na rynek produkty i usługi o wysokim poziomie użyteczności



i znakomitej wartości dla klienta. Winszuję świetnych pomysłów biznesowych, twórczego myślenia, oryginalnego know-how, które zwykle leży u podstaw kreacji produktów i usług wyróżniających się na rynku. Gratuluję wreszcie efektywności w działaniach na rzecz budowania w kierowanych przez Państwa firmach kultury jakości” – mówiła podczas gali finałowej konkursu Kamila Przeniosło, prezes Zarządu.

Każdy zgłoszony produkt lub usługa pod-

dawane były szczegółowej ocenie. Komisja ekspercka składała się z naukowców i pracowników czołowych uczelni z całej Polski, m.in. z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Politechniki Białostockiej.

Laur Eksperta to konkurs wyróżniający najlepsze produkty i usługi dostępne na polskim rynku. Znak Jakości przyznawany jest w celu stymulowania rozwoju polskiego biznesu, propagowania wysokich standardów jakościowych w działalności firm, dostarczania konsumentom informacji o wartościowych produktach i usługach dostępnych na rynku oraz budowania pozytywnego wizerunku przedsiębiorstw inwestujących w ciekawe, oryginalne, innowacyjne rozwiązania produktowe.



Maria i Henryk Lewandowscy

Zapraszamy na noworoczny podwieczorek literacki elit salonów gdańskich 12 stycznia 2016 o godz. 17.



BOŚ wspiera proekologiczne inwestycje Nagrody dla firm przyjaznych środowisku

BOŚ Bank od dwudziestu pięciu lat wspiera proekologiczne inwestycje. W okresie 1991–2015 udzielił prawie 17 mld zł kredytów, a łączna wartość kredytów wspartych przez BOŚ sięga 44 mld zł. Dzięki takim inwestycjom m.in. o 2,7 mln ton rocznie zmniejsza się emisja dwutlenku węgla.

Inwestycje przyjazne środowisku warte są zauważania oraz nagradzania. Tak właśnie się stało w Olivia Business Centre podczas spotkania zorganizowanego przez BOŚ Bank, podczas którego wyróżnione firmy otrzymały nagrody za inwestycje proekologiczne na Pomorzu. Wręczyli je minister środowiska Maciej H. Grabowski oraz prezes Zarządu BOŚ Banku Dariusz Daniluk. Laureatami zostali:

Firma Wiatrowa Nowotna za budowę Farmy Wiatrowej w miejscowości Nowotna, na obszarach gmin Stegna i Nowy Dwór Gdański, o łącznej mocy 40 MW (20 turbin Vestas 2 MW). Ekologicznym wyróżnikiem inwestycji jest zakładana produkcja energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii na poziomie 124 GWh rocznie.

Galeria Neptun w Starogardzie Gdańskim za budowę nowoczesnego centrum handlowo-usługowego charakteryzującego się wysokim standardem energetycznym. Cały kompleks został wyposażony w urządzenia o niskim poziomie zużycia energii i wysokiej sprawności energetycznej oraz w przegrody budowlane o niskich współczynnikach przenikania ciepła.

Kryta pływalnia wraz z infrastrukturą techniczno-sportową. To z kolei inwestycja gminy miejskiej Pruszcz Gdański, zrealizowana przy ul. Kasprzycza na terenie Zespołu Szkół nr 4. Ekologicznym wyróżnikiem jest tutaj wykorzystanie na potrzeby basenu odnawialnych



Minister środowiska w rządzie Ewy Kopacz Maciej H. Grabowski, prezes Olivia Business Centre Maciej Grabski i prezes BOŚ Banku Dariusz Daniluk.



Prezes Bioen Karol Wójtowicz (w środku) w towarzystwie ministra Macieja H. Grabowskiego i prezesa Dariusza Daniluka.

źródeł energii w postaci kolektorów słonecznych.

Olivia Gate przy ul. Grunwaldzkiej w Gdańsku, którego inwestorem jest Olivia Business Centre. To nagroda za budowę nowoczesnego centrum biznesowo-biurowego posiadającego wysokie parametry energooszczędne i charakteryzującego się niskim zużyciem energii oraz wysokim współczynnikiem przenikalności ciepła.

Zakład przetwórstwa roślinnego na cele energetyczne w Szczypkowicach gm. Główny

czyce koło Słupska, którego inwestorem jest spółka Bioen. Firma przewiduje roczny przerób słomy wielkości 45 tys. ton rocznie. Wydajność instalacji do produkcji biopaliwa ma sięgać 45 tys. ton w ciągu roku.

Zakład recyklingu opon i wyrobów gumowych firmy Gumeco w miejscowości Rożental w gminie Pelplin. Jest to nagroda za budowę i uruchomienie zakładu recyklingu opon i wyrobów gumowych. Wyróżniono skalę działalności zakładu, który może przetwarzać 20 tys. wyrobów gumowych (w tym opon) rocznie. ●



CENTRUM OGRODNICZE
"JUSTYNA"
KWIACIARNIA TELEWIZYJNA
www.ogrodyjustyny.pl

Terminal kurierski w Porcie Lotniczym Gdańsk Nowy obiekt DHL Express

Firma DHL Express, oferująca międzynarodowe usługi logistyczne, oraz jej wieloletni partner biznesowy – Port Lotniczy Gdańsk im. Lecha Wałęsy, podpisały umowę na budowę nowoczesnego, międzynarodowego lotniczego terminala kurierskiego DHL w Polsce wraz z całą infrastrukturą. Wartość projektu, którego inwestorem jest Port Lotniczy Gdańsk, opiewa na kwotę ponad 4 mln EURO. Ta wspólna inwestycja ma ogromne znaczenie dla wzrostu międzynarodowego lotniczego ruchu towarowego w regionie Polski Północnej oraz dla rozwoju europejskiego korytarza transportowego pomiędzy krajami bałtyckimi a centralnym hubem DHL Express w Lipsku oraz resztą Europy i świata.

Umowa z Portem Lotniczym w Gdańsku, należącym do najważniejszych lotnisk w ruchu międzynarodowym w Polsce, dotyczy budowy najnowocześniejszej jednostki operacyjnej dedykowanej DHL. Zgodnie z zawartym porozumieniem termin oddania inwestycji zaplanowany został na początek 2018 r. Powierzchnia obiektu wyniesie blisko 2000 mkw.

Budowany obiekt stanowi jeden z trzech największych projektów inwestycyjnych DHL w Polsce zlokalizowanych bezpośrednio na lotnisku, po zainicjowanych przedsięwzięciach w Katowicach i w Warszawie. Realizując nową inwestycję, DHL Express zamierza podkreślić swoją dwudziestoczoletnią obecność w Polsce Północnej. Funkcjonujący dzisiaj obiekt DHL w Gdańsku jest trzecim w Polsce pod względem rosnącego wolumenu między-



narodowych przesyłek kurierskich, obsługiwanych w imporcie i w eksporcie. Pod względem powierzchni, przepustowości i wydajności nowy obiekt będzie jedną z dziesięciu największych jednostek operacyjnych DHL w regionie Europy Środkowej.

Gwarantem zapewnienia najlepszej jakości serwisu będzie nowoczesna linia sortująca o przepustowości około trzech tysięcy paczek na godzinę. W nowym terminalu znajdzie się sześć pozycji do obsługi kontenerów lotniczych, pięć bram do obsługi transportów linowych i docelowo trzydzieści bram do obsługi kurierów. Oszczędność zużycia energii do normalnego funkcjonowania obiektu wyniesie ponad 10%. Nowy obiekt operacyjny DHL będzie zgodny ze standardem bezpieczeństwa TAPA-A, certyfikatem logistycznym kategorii A, przyznawanym za przewóz najbardziej wartościowych towarów. Ponadto będzie on wyposażony w nowoczesny punkt obsługi klienta (Service Point) umożliwiający osobiste nadanie oraz odbiór przesyłki międzynarodowej.

Inwestycja przyczyni się do stworzenia naj-

lepszych i najefektywniejszych warunków do międzynarodowej wymiany handlowej w imporcie i w eksporcie oraz wpłynie pozytywnie na dynamikę wzrostu wolumenu przesyłek międzynarodowych w Polsce Północnej, a docelowo także w rejonie krajów bałtyckich.

Transport lotniczy jest najważniejszym elementem globalnej działalności DHL Express, dysponującej siatką stu dwudziestu tysięcy połączeń, realizowanych do ponad dwustu dwudziestu krajów i terytoriów na całym świecie.

„W przypadku DHL Express najważniejszym celem jest sprawna i efektywna obsługa klientów dokonujących obrotu towarowego w relacjach import/eksport” – stwierdził Tomasz Buraś, dyrektor zarządzający DHL Express. „Aby móc zapewnić im najkorzystniejsze warunki do międzynarodowej wymiany handlowej, niezbędna jest partnerska współpraca z portami lotniczymi i równocześnie ciągle udoskonalanie procesów operacyjnych. Tę regułę, od lat stosowaną w DHL Express, najlepiej ilustruje podpisane porozumienie z Portem Lotniczym w Gdańsku.”

„Firma DHL Express działa na gdańskim lotnisku od 1993 roku. Cieszy nas fakt, że przez dwadzieścia dwa lata naszej współpracy mogliśmy obserwować ciągły rozwój DHL. Nie tak dawno, bo dwa lata temu, wspólnie informowaliśmy o zmianie typu samolotu DHL operującego w Gdańsku na dużą maszynę B737. O wielkości wspomnianego rozwoju i tym, jak ważnym dla nas partnerem jest firma DHL Express, świadczy jednak przede wszystkim sięgający 50% udział w pomorskim rynku towarowych przewozów lotniczych. Dzisiaj przychodzi czas na dalszy progres w postaci rozwoju infrastruktury lotniskowej. Stąd wspólny projekt budowy nowego terminalu kurierskiego” – powiedział Tomasz Kloskowski, prezes Zarządu Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy. ●





Mecz europejskiej
Ligi Mistrzyń
Atom Trefl Sopot
vs
VakifBank
Stambuł



Mecz europejskiej
Ligi Mistrzów
Lotos Trefl Gdańsk
vs
Vojvodina NS
Seme Nowy Sad



Lubi role kobiet pokręconych i szalonych

Dorota Kolak laureatką Róży Gali

Dorota Kolak została laureatką Róży Gali w kategorii teatr za rolę tytułową w „Marii Stuart” Friedricha Schillera w reżyserii Adama Nalepy.

O NAGRODZIE

Róże Gali to coroczne prestiżowe wydarzenie, podczas którego dwutygodnik „Gala” nagradza osoby i wydarzenia ze świata kultury i show biznesu, które odegrały szczególną rolę w mijającym roku. Nagrody przyznawane są w następujących kategoriach: film, muzyka, książki, media, teatr, online.

O DOROCIE KOLAK

Pochodzi z krakowskiej rodziny, w której losy teatr był wpisany od co najmniej trzech pokoleń. W roku 1980 ukończyła krakowską PWST. Karierę aktorską rozpoczęła na deskach Teatru



Foto: Michał Szlaga

im. Bogusławskiego w Kaliszu. Była tam jednak krótko. W roku 1982 została aktorką Teatru Wybrzeże, gdzie dzięki wybitnym kreacjom i uznaniu publiczności oraz krytyki zdobyła pozycję gwiazdy. Zagrała tu siedemdziesiąt pięć ról. Gra najczęściej postacie mroczne, skomplikowane, o zabarwieniu dramatycznym. Jak

sama mówi: „Te role, które są dla mnie najważniejsze, to role wariatki albo kobiety nad przepaścią, kompletnie pokręconej w środku, szalonej, a nie grzecznej czy dobrze ułożonej”.

Dorota Kolak jest laureatką wielu trójmiejskich laurów, m.in. w plebiscycie „Magazynu Pomorskiego” – Orzeł Pomorski, Nagrody Teatralnej Wojewody Gdańskiego za rolę Marii Liebieckiny w „Biesach” oraz za rolę Janiny Węgorzewskiej w „Matce”, Nagrody Miasta Gdańska w dziedzinie kultury za rolę Janiny Węgorzewskiej w „Matce”, nagrody trójmiejskiej „Gazety Wyborczej” Sztorm Roku za rolę Janiny Węgorzewskiej w „Matce” i za rolę Alexandry del Lago w „Słodkim ptaku młodości”. W 2008 roku z rąk pod sekretarza stanu w MKiDN Tomasza Merty odebrała Srebrny Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Dorota Kolak jest również bardzo cenionym pedagogiem – prowadzi zajęcia na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz w Gdyni-
skiej Szkole Filmowej.

Roman Pionkowski delegowany do funkcji prezesa Zarządu Energa

Rada Nadzorcza Energa SA delegowała do pełnienia funkcji prezesa Zarządu Energa SA Romana Pionkowskiego, członka Rady, od lat związanego z Grupą Energa. Ze składu Zarządu odwołano Andrzeja Terse oraz Jolantę Szydłowską.

Rada Nadzorcza Energa SA dokonała zmian w składzie Zarządu Spółki. Do czasowego wykonywania czynności prezesa Zarządu na okres trzech miesięcy delegowany został członek Rady, Roman Pionkowski. Obecnie w skład Zarządu wchodzi również Seweryn Kędra, wiceprezes Zarządu ds. finansowych. Jednocześnie ze składu Zarządu odwołano Andrzeja Terse – prezesa Zarządu, oraz Jolantę Szydłowską – wiceprezesa Zarządu ds. korporacyjnych.

Roman Pionkowski w ostatnim czasie był prezesem Energa Operator, największej spółki z Grupy Energa, lidera segmentu dystrybucji energii elektrycznej w Polsce. Od wielu lat związany jest z Grupą Energa – był członkiem



Zarządu Energa SA oraz prezesem Zarządu Elektrownia Ostrołęka SA. Od 2013 r. do kwietnia 2015 jako prezes Zarządu PSE Inwestycje SA kierował projektowaniem i nadzorem inwestycyjnym dla inwestycji sieciowych PSE SA. Na mocy decyzji ministra skarbu 3 grudnia został powołany do składu Rady Nadzorczej Energa SA.

Grupa Energa jest jedną z czterech najwięk-

szych grup energetycznych w Polsce, z wiodącą pozycją na polskim rynku pod względem udziału energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych w produkcji własnej. Podstawowa działalność Grupy obejmuje dystrybucję, wytwarzanie oraz obrót energią elektryczną. Dostarcza i sprzedaje prąd 2,9 mln klientów, zarówno gospodarstwom domowym, jak i przedsiębiorcom.

Grupa Energa jest trzecim największym zintegrowanym operatorem systemu dystrybucyjnego (OSD) w Polsce pod względem wolumenu dostarczanej energii. Sieć dystrybucyjna składa się z linii energetycznych o łącznej długości ponad 184 tys. km i obejmuje swoim zasięgiem obszar blisko 75 tys. km², co stanowi ok. 24 proc. powierzchni kraju.

Na piaskowej wyspie ptaki będą bezpieczne

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku, ekolodzy i inwestor stworzą kompleksowy system, który ochroni kolonię ptaków powstałą przy okazji modernizacji tzw. kierownicy ujścia Wisły. Bezpieczeństwo zapewni m.in. całodobowy monitoring kamer.

Spotkanie w tej sprawie odbyło się w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gdańsku. Jest to reakcja na alarmujące sygnały ze strony Grupy Badawczej Ptaków Wodnych KULING. Powiadomiło ono RDOŚ o zniszczeniach kolonii ptaków przy okazji inwestycji prowadzonej przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej. RDOŚ podjęła działania zmierzające do wyjaśnienia tej sytuacji. Poprosiła inwestora o wyjaśnienia i zgromadziła potrzebną dokumentację, by ocenić faktyczny rozmiar szkód. Zaprosiła też na spotkanie RZGW, Grupę KULING oraz ekologów z WWF Polska.

Kolonia powstała na piaskowej wyspie o zmiennej powierzchni, nazwanej Ptasia Wyspą. Stworzono ją na skutek refulacji piachem wydobywanym przy okazji budowy kierownic Wisły w ujściu rzeki. Od marca 2011 roku na wyspie bytowało corocznie par tysięcy ptaków. Nie byłoby problemu, gdyby nie fakt, że w maju 2015 roku w naturalny sposób doszło do połączenia wyspy ze wschodnią kierownicą budowaną przez RZGW. Na skutek tego na łączę dostały się drapieżniki (głównie lisy) oraz zaczęły ją odwiedzać turyści, co spowodowało całkowite straty w legach.

Uczestnicy spotkania zgodzili się, że w tej sytuacji należy podjąć kroki konieczne do zapewnienia skutecznej ochrony ptaków w kolejnych sezonach lęgowych. Inwestor – RZGW – zobowiązał się, że przed rozpoczęciem lę-



gów w sezonie 2016 r. wykona tymczasowy płot na kierownicy wschodniej. Za pomocą kamery ustawionej przez RZGW prowadzona będzie ciągła obserwacja kolonii, będąca uzupełnieniem prowadzonego przez GBPW KULING dozoru w rezerwacie. Ma to pomóc w identyfikacji bieżących zagrożeń i stworzyć możliwość szybkiego reagowania.

Oprócz bieżącej ochrony podjęte zostaną też działania długofalowe. Stowarzyszenie KULING zajmie się eliminacją drapieżników oraz podejmie kroki, by pozyskać środki na prowadzenie kilkuletniego nadzoru i monitoringu łachy w sezonie lęgowym oraz instalację elektrycznego pastucha w celu ochrony

kolonii ptaków przed drapieżnikami. Projekt to zapewniający ma powstać we współpracy KULING z WWF Polska przy wsparciu RZGW w Gdańsku i RDOŚ w Gdańsku.

Ustalono też konieczność wykonania analizy możliwości utworzenia tzw. kłapowiska (miejsca zrzutu do morza piasku z refulacji przy pracach hydrotechnicznych), sprzyjającego tworzeniu się w przyszłości naturalnych łach, bezpiecznych dla ptaków i znajdujących się w odpowiedniej odległości od lądu. Analizy możliwości jego utworzenia podejmie się RZGW w Gdańsku, a później nastąpią odpowiednie uzgodnienia z RDOŚ i Urzędem Morskim w Gdyni.



*Chojnice, grudzień 2015 r.
Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Goście*

*Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy Wszystkim serdeczne życzenia.
Życzymy Świąt wypełnionych radością i miłością niosących spokój
i odpoczynek. Niech te Święta będą wyjątkowymi dniami w roku, które pozwolą
Wam przeżywać Boże Narodzenie w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Na nadchodzący Nowy 2016 Rok życzymy samych sukcesów w życiu zawodowym
i osobistym, niech każdy dzień przyniesie wiele dobra
i pomyślności.
Z serdecznymi pozdrowieniami,*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Mirosław Janowski*

*Burmistrz Chojnic
Arseniusz Finster*

Orły Pomorskie i Orły Samorządu

składają życzenia



LV fundacja
INSTYTUT
LECHA WAŁĘSY

*Radosnych i spokojnych,
pełnych ciepła i nadziei
świąt Bożego Narodzenia.
Wszelkiej pomyślności,
osiągnięcia sukcesów,
cierpliwości i wytrwałości
w realizacji planów
w nadchodzącym nowym 2016 roku*

życzy

Lech Wałęsa

2016

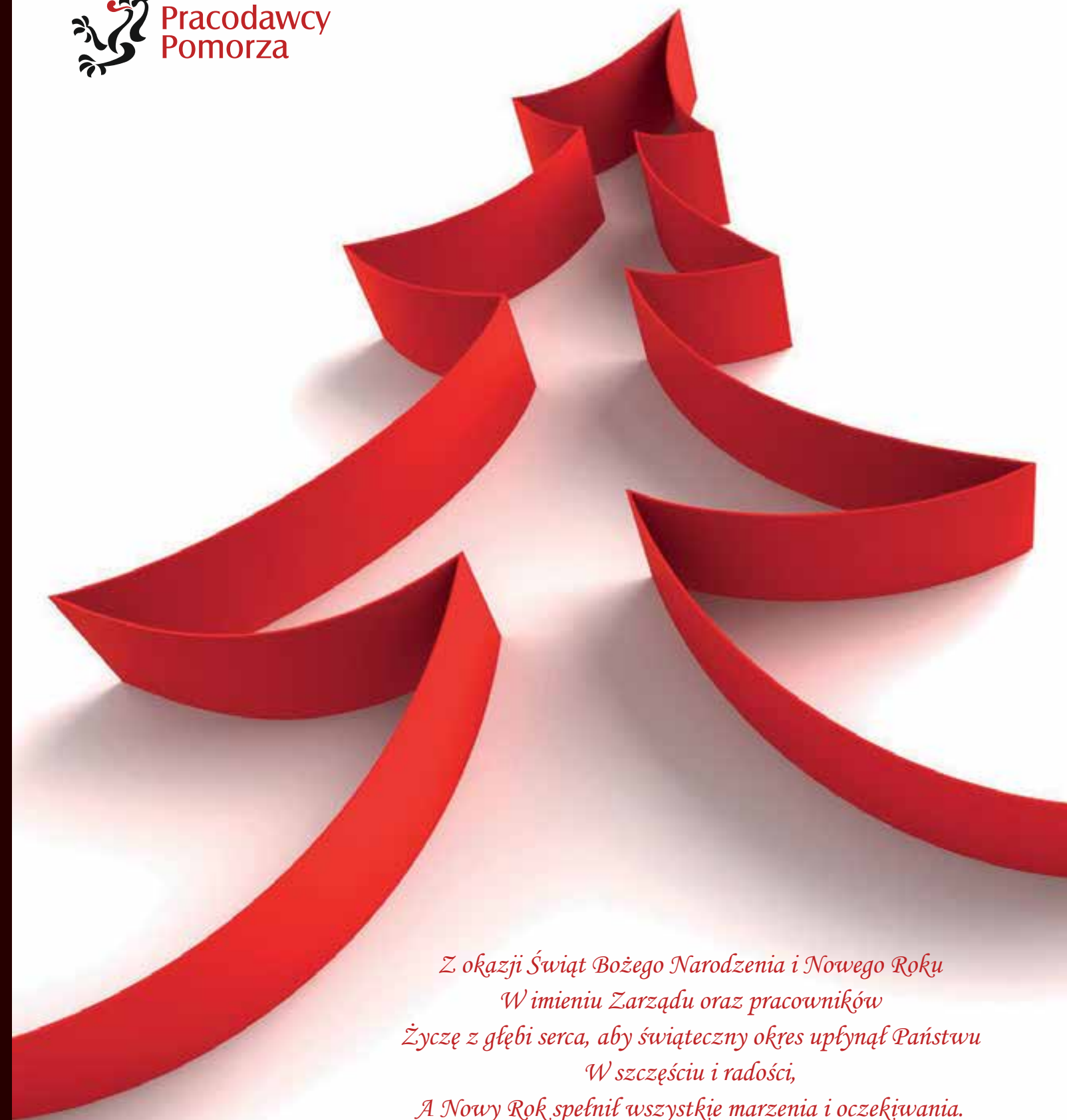


Radości na Boże Narodzenie
i dwa tysiące szesnaście dobrych życzeń
na Nowy Rok!

życzy

Andrzej Kasprzak
Prezes Zarządu
Międzynarodowe Targi Gdańskie SA

amberexpo.pl



*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
W imieniu Zarządu oraz pracowników
Życzę z głębi serca, aby świąteczny okres upłynął Państwu
W szczęściu i radości,
A Nowy Rok spełnił wszystkie marzenia i oczekiwania.
Zbigniew Canowiecki
Prezes Zarządu „Pracodawców Pomorza”*

Niech ten szczególny czas świąt Bożego Narodzenia będzie dla wszystkich okazją do wypoczynku i refleksji.

Niech upłynie w gronie najbliższych sercu osób, a nadchodzący nowy 2016 rok niech będzie pasmem sukcesów osobistych i zawodowych.

Najserdeczniejsze życzenia zdrowia i szczęścia klientom, kontrahentom, czytelnikom „Magazynu Pomorskiego” składa w imieniu pracowników firmy Ciecholewski Wentylacje oraz własnym

Zbigniew Ciecholewski



*Świąt spokojnych, przepełnionych radością i rodzinnym ciepłem,
Spędzonych w gronie tych, których kochamy i którzy nas kochają.*

*W nowym roku samych pogodnych dni,
Uśmiechu na twarzy, zdrowia i wszelkiej pomyślności*

życzy

Prezes Dariusz Cegielski wraz z pracownikami



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego
Narodzenia życzę, aby dobro i radość,
jakie niosą ze sobą świąteczne chwile spędzone
w gronie najbliższych przy wtórze kolęd
i ciepłym świetle choinki, były pokrzepieniem
i źródłem siły w nowym 2016 roku.*

*Irena Wróblak
Prezes Pomorskiego Regionalnego
Funduszu Poręczeń Kredytowych
sp. z o.o. wraz z pracownikami*



*Niech Świąta Bożego Narodzenia upłyną radośnie,
spokojnie i bez zbędnego pośpiechu.*

*A Nowy Rok niech przyniesie pomysłość,
uśmiech, życzliwość świata oraz sukcesy,
które przerosną oczekiwania!*

*Z najlepszymi życzeniami,
Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Stoczni CRIST SA*



SPEDYCJA MIĘDZYNARODOWA
AGENCJA CELNA
MAGAZYN



*Aby przy świątecznym stole nie zabrakło
ciepła rodzinnej atmosfery,
szacunku i życzliwości!*

*Aby Nowy Rok obfitował w zdrowie i szczęście
był spełnieniem wszystkich oczekiwań
prywatnych i zawodowych.*

*życzy
Halina Skriabin
Prezes Zarządu Firmy ALLcom sp. z o.o.
wraz z pracownikami*

*Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
życzymy Państwu chwili wytchnienia od codziennego
zgiełku, rodzinnego ciepła w gronie najbliższych oraz
serdecznej atmosfery na czas świętowania.*

*Natomiast Nowy Rok niech będzie obfity
w radosne wiadomości oraz pełen energii do realizacji
nowych pomysłów.*

Zarząd Przedsiębiorstwa Budowlanego

GÓRSKI

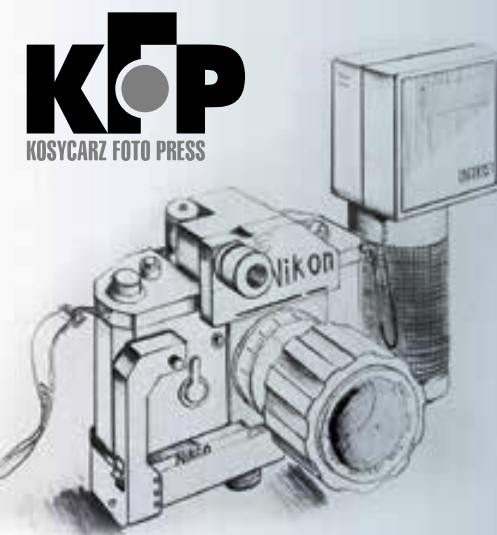




*Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia wszystkim przyjaciołom i znajomym składamy serdeczne życzenia
zdrowia, pomyślności, radości płynącej ze spotkania z bliskimi oraz spełnienia marzeń w nadchodzącym nowym 2016 roku
radca prawny Ryszard Stopa
oraz pracownicy i współpracownicy Kancelarii Radcy Prawnego Ryszard Stopa
www.stopa.pl*



*Zdrowych, spokojnych, pełnych ciepła i nadziei
świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomyślności,
cierpliwości i wytrwałości w realizacji planów
i udanych zdjęć w nadchodzącym roku i udanych
zdjęć w Nadchodzącym Roku
życzy Maciej Kosycarz
wraz z zespołem agencji Kosycarz Foto Press KFP*



Człowiek jest **tyle wart,**
ile **drugiemu może pomóc...**



Święta **Bożego Narodzenia**
to czas **wyjątkowy i magiczny** –
pełny **miłości, radości, wiary i nadziei.**

W tym wyjątkowym czasie
pragniemy podziękować naszym wspaniałym darczyńcom.

To właśnie dzięki Wam mijający rok
był pełen naszego uśmiechu i radości.

Prosimy, przekaz **1% podatku dochodowego** na rzecz fundacji
Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Uśmiech Dziecka.

Sprawdź na www.usmiechdziecka.com.pl

jak wykorzystywane są środki przekazywane przez naszych darczyńców.

FUNDACJA POMOCY DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM "UŚMIECH DZIECKA"

Szklana 44, 83-334 Miechucino, gmina Sierakowice, tel./fax: 58 684 77 66

Fundacja posiada status Organizacji Pożytku Publicznego

KRS nr 0000027416 NIP: 589-17-44-910 REGON: 192557788

Konto: Bank Spółdzielczy Sierakowice nr 95 8324 0001 0000 1368 2000 0010

Od **15 lat** nieustająco wspiera nas
założyciel i największy darczyńca
właściciel firmy

ELWOZ
www.elwoz.pl



Gotowe w 4 minuty!



SCHAB

**W SOSIE
PIECZENIOWYM**



Zdrowe, szybkie i smaczne!
Przygotowane "PO DOMOWEMU"





*Szanowni Państwo,
Życzymy wspaniałych i pełnych
radości świąt Bożego Narodzenia,
a w Nowym Roku samych sukcesów
i spełnienia wszystkich
marzeń i planów.*

*Z podziękowaniami za współpracę,
Prezes Zarządu
oraz pracownicy PIKA.*

*Okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
to czas wyjątkowy, niepowtarzalny.*

*To czas spotkań w rodzinie, wśród przyjaciół,
składania sobie życzeń, a także obietnic i wszelkich przyrzeczeń.
Wszystkim mieszkańcom gminy Kosakowo życzę
spełnienia wszystkich życzeń i marzeń!*

*Jerzy Włodzik
Wójt gminy Kosakowo*



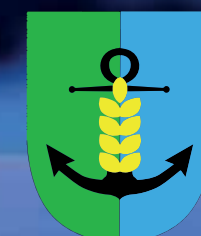
**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym Nowym Roku**

życzy

Zarząd Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej sp. z o.o.

Józef Adam Bela
Wiceprezes Zarządu

T. Kamińska
Prezes Zarządu





Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia
wypełnionych zapachem świątecznych wypieków,
nutą wspólnie śpiewanej kolędy,
ciepłem domowego ogniska,
bliskością, spokojem i radością

życzą
Magdalena Kołodziejczak
Wójt gminy Pruszcz Gdański

Marek Kowalski
Przewodniczący Rady Gminy



Na zbliżające się święta pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego Narodzenia w zdrowiu,
radości i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś rok niech będzie czasem pokoju
oraz realizacji osobistych zamierzeń.

Przewodniczący RPS
Wiesław Brzuskowski

Starosta Starogardzki
Leszek Burczyk

Czas Bożego Narodzenia i Nowego Roku jest okazją do składania życzeń i dzielenia się życzliwością z najbliższymi. Prosimy więc przyjąć z serca płynące życzenia, aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła i ciepła rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok niósł ze sobą szczęście i pomyślność. Niech czas Bożego Narodzenia stanie się okazją do spotkań w gronie najbliższych i umacniania wiary w to, co dobre i piękne. Życzymy, aby magia Świąt Bożego Narodzenia, która ogrzewa serca i motywuje do czynienia dobra, pozostała w nas przez cały nadchodzący 2016 rok,

ze świątecznymi pozdrowieniami

Przewodniczący Rady Miejskiej

Kazimierz Okrój

Burmistrz Miasta

Krzysztof Krzemiński

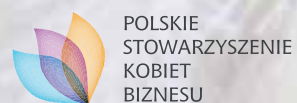


Niech zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
będą pełne refleksji nad tym co dobre,
piękne i ważne w życiu każdego z nas.
Niech upłyną w pogodnej atmosferze
spotkania z najbliższymi
oraz staną się okazją
do odpoczynku i zadumy.
Zaś Nowy 2016 Rok niech przyniesie
spełnienie i szczęście osobiste.

Bogdan Tokłowicz
Przewodniczący Rady Miasta Wejherowa
wraz z radnymi

Krzysztof Hildebrandt
Prezydent Miasta Wejherowa
wraz ze współpracownikami





POLSKIE
STOWARZYSZENIE
Kobiet
BIZNESU

*Wszystkim członkiniom Polskiego Stowarzyszenia Kobiet Biznesu
oraz naszym sympatyczkom i sympatykom
życzymy spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego Nowego Roku.
Niech w 2016 roku spełniają się Wasze marzenia.
Niech nigdy nie brakuje Wam dobrej energii i dowodów życzliwości
od Waszych bliskich, znajomych i biznesowych partnerów.
Wszystkiego najlepszego!*



*Życzymy Państwu spokojnych, radosnych świąt Bożego Narodzenia,
zatrzymania w codziennym zabieganiu, wielu chwil spędzonych
w gronie najbliższych. Niech wypowiedane przy wigilijnym stole
życzenia zdrowia, miłości, spokoju, a także pracy i pieniędzy
– spełnią się, byśmy mogli cieszyć się lepszym nowym 2016 rokiem.*

Jacek Zagórski

*Przewodniczący WZ JH U
Przewodniczący BP w Gdyni*

Ghassib Kronfly

*Wiceprzewodniczący WZ JH U
Przewodniczący BP w Sopocie*

Dariusz Fryzma

*Wiceprzewodniczący WZ JH U
Przewodniczący BP w Kołobrzegu*

*„Gwiazda betlejemska sia na niebie skrzy,
Wjidzi jó Kociywie, wjidzim: ja i ty.
Jezus sia łurodził wew ta śwanta noc,
Halał ludzióm pokój i nadzieji moc.”*

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzymy Państwu radosnych i spokojnych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Niech ten świąteczny czas napęli Państwa wiarą i nadzieją na lepsze jutro. Natomiast nadchodzący 2016 rok niechaj stanie się rokiem spełnionych nadziei i oczekiwań, a życie osobiste i zawodowe będzie pełne sukcesów i wszelkiej pomyślności.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pielinie
Mikołaj Chyła
Mikołaj Chyła

Burmistrz
Miasta i Gminy Pielin
Patryk Oleski
Patryk Oleski





ZAKŁADY PORCELANY STOŁOWEJ
"LUBIANA" SA

*Czytelniczkom i naszym Kontrahentom
składamy życzenia udanych Świąt Bożego Narodzenia,
odpoczynku w rodzinnym gronie, a oprócz tego pasma pomyślności
i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku.*



Salon Sprzedaży w Łubianie

godziny otwarcia:

pon.–pt. 9.00–16.00, sobota 9.00–14.00; niedziela sezonowo 10.00–14.00
tel. 58 687 07 72, 58 680 35 30; e-mail: sklep.fabryczny@lubiana.pl

83-407 Łubiana k. Kościerzyny, ul. Zakładowa 1
www.lubiana.com.pl

wistil
GRUPA



Cukiernia Wega Szymon Kawlewski to ponad 20 lat tradycji sztuki cukierniczej. Powstała w 1987 roku i od tego czasu znajduje się wciąż w tym samym miejscu, zyskując wielu stałych klientów. Jej siłą są tradycyjne przepisy, które gwarantują wyjątkowy smak ciast, ciasteczek, tortów oraz wszelkich innych wyrobów cukierniczych i czekoladowych. W ofercie cukierni znajduje się obsługa imprez (np. przyjęć, chrzcin, wesel, konferencji) w zakresie przygotowania tortów i ciast.

Zapraszamy do naszych cukierni na osiedlu Morena.

ul. Kruczkowskiego 27
tel. 58 347 90 89

ul. Bulońska 3a
tel. 662 108 345

biuro@cukierniawega.pl
www.cukierniawega.pl





Spójrz dalej niż inni



Semeko Grupa Inwestycyjna S.A.
ul. Tatrzńska 10, Gdynia
tel. (58) 661 90 55, 620 53 13

www.semeko.pl

Wybór detalistów 2015



**Jedyny taki
na rynku!**



REMONTOWA
HOLDING

NAJWIĘKSZA
PRYWATNA
GRUPA
PRZEMYSŁOWA
NA POMORZU

www.remontowaholding.pl

